Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3t. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8598 | Lwów, środa 22 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Marsz. Piłsudski przybył do Rumunji

„Próbna mobilizacja" armji litewskiej.

Zaproszenie p. Prezydenta Rzpltej i Rządu na otwarcie Targów Wschodnich. Nadużycia poborowe zdegradowanego sierżanta w lwowskiej. P. K. U. - Auto z pasażerami runęło do rzeki w pow. jasielskim. - Uprowadzenie panny z pociągu.

POWRÓT PREMJERA BARTLA 26 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 sierpnia. (st) P. Premjer Bartel, który bawi obecnie w Norymberdze, powraca 26 bm. do Warszawy.

—o—

PERSJA POSZUKUJE LEKARZY POLSKICH.

(Telefonem własny „Gazety Por.")

Warszawa, 20 sierpnia. (st) Konsul perski zwrócił się do warszawskiej Izby lekarskiej, proponując dla lekarza-Polaka **urzędowe stanowisko lekarskie w Teheranie** z doskonałą praktyką prywatną. Dotychczas żaden z lekarzy się nie zgłosił. Należy zaznaczyć, że w Teheranie od dwudziestu lat jest nadwornym dentystą p. Mleczarski Polak, i powodzi mu się tam świetnie.

—o—

INSTYTUCJE SĘDZIÓW HANDLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 sierpnia. (st) Min. sprawiedliwości opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie sędziów **handlowych.** Mianować ich będzie min. sprawiedliwości **co trzy lata** po wysłuchaniu opinji Min. przem. i handlu z pośród osób proponowanych przez właściwe Izby handlowe, bądź też na podstawie orzeczenia zgromadzenia ogólnego sądu handlowego. Sędzią **handlowym może być tylko ten, kto posiada obywatelstwo polskie i ukończył 30 lat życia.** Sędziowie handlowi pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

—o—



TYGRYS GOŚCIEM WESELNYM.
(Do artykułu na stronie 6-tej)

Przesilenie gabinetowe w Bułgarji

Z POWODU DEMARCHE FRANCJI I ANGLJI.

Wiedeń, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Sofji, że w następstwie demarche francusko-angielskiego, **przesilenie rządowe przeszło w ostre stadjum.** Prezes ministrów Liapczew udaje się do Warny, gdzie bawi król Borys celem złożenia sprawozdania. Jak słychać, min. spraw zagran. Burow wystosował **pismo do Liapczewa, w którem oświadcza, że nie może dłużej pracować z ministrem wojny, generałem Wołkowem,** ponieważ ten, przez swe stosunki z organizacją macedońską spowodował demarche mocarstw. Rozeszły się pogłoski, że wobec identycznego stanowiska dwu innych ministrów, **rychło wybuchnie przesilenie.**

—o—

TYSIĄC AUT ZJECHAŁO DO ZAKOPANEGO.

Zakopane 20. sierpnia. (Tel. G. P.) W związku z międzynarodowym wyścigiem tatrzańskim zjechało do Zakopanego z Polski i z zagranicy **około 1.000 automobili.** Ruch automobilowy na ulicach Zakopanego niebywały, wobec tego zaprowadzono ruch jednokierunkowy.

—o—

MIŁA NIESPODZIANKA DLA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Główna komisja wyborcza Rzeszy wykryła **poważny błąd w obliczeniu głosów w Prusach wschodnich.** Okazało się, że socjaliści **uzyskają** jeszcze jeden mandat do Reichstagu.

—o—

PRUSKI KSIĄŻĘ KRWI — KAPELMISTRZEM.

Bytom 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Książę **Joachim Albrecht Pruski,** ongiś właściciel rozległych dóbr na Śląsku, występuje obecnie jako kapelmistrz i kompozytor odbywając tournee w Stanach Zj., dokąd zaangażowała go pewna berlińska agencja koncertowa.

—o—

Ostatni akt dobrej woli Polski
wobec perfidnego sąsiada litewskiego.

POSPIECH, Z JAKIM POLSKĄ WRĘCZYŁA ODPOWIEDŹ, ZROBIŁ W KOWNIE DUŻE WRAŻENIE.

Kowno, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj rano przybył tutaj radca Szumlakowski, zaopatrzony w wizę wjazdową do Kowna, wydaną przez poselstwo litewskie w Berlinie. Na dworcu powitał go urzędnik do szczególnych zleceń Ladiszczonas. O godz. 16-tej przyjął radcę Szumlakowskiego **premjer Waldemaras, któremu wysłannik Polski wręczył odpowiedź na ostatnią notę litewską**. (Tekst odpowiedzi podaliśmy wczoraj. — Red.) Rozmowa trwała kilkanaście minut. Premjer Litwy w rozmowie z radcą Szumlakowskim przyrzekł udzielić mu odpowiedzi **w dniu dzisiejszym. Sprawa czasu i miejsca podjęcia rokowań polsko-litewskich będzie ostatecznie załatwiona na konferencji premjera Waldemarasa z radcą Szumlakowskim**, który — jak twierdzą w litewskich kołach urzędowych — **posiada w tym kierunku bardzo obszerne pełnomocnictwa.**

Berlin, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, **iż pospiech, z jakim Polska od powiedziała na ostatnią notę litewską oraz fakt przesłania tej noty przez tak wysokiego urzędnika Min. spraw zagr.**, jakim jest p. Szumlakowski, **wywołał w Kownie wielkie wrażenie.**

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzisiejszy „Kurjer Poranny", omawiając ostatnią korespondencję dyplomatyczną pomiędzy Polską i Litwą podkreśla, iż wobec nowych wykrętów Waldemarasa **rząd polski dochodzi do ostatnich granic dobrej woli** wobec Litwy, otwierając **jeszcze jedną alternatywę przyspieszenia konferencji polsko - litewskiej przez przesunięcie terminu rokowań na 22 sierpnia.** Radca Szumlakowski ma nakłonić **Waldemarasa do przyjęcia terminu proponowanego przez rząd polski.**

Pismo zaznacza dalej, iż odbycie **konferencji w Królewcu**, w związku z wyjazdem min. Zaleskiego do Paryża **jest niemożliwe.** Waldemaras ze względu na niższość „rangi" p. Hołówki, jako ewentualnego zastępcy p. Zaleskiego, nie chciałby w tej konferencji brać udziału. W tych warunkach niema nadziei osiągnięcia **ostatecznego porozumienia w związku z ostatnią notą.**

ze Litwa zaproponuje zwołanie **konferencji do Królewca na 27. sierpnia**, inne wreszcie były zdania, że **wogóle konferencja przed Radą Ligi Narodów odbyć się nie może.** W każdym razie spodziewają się, **że odpowiedź litewska zostanie dziś jeszcze doręczona p. Szumlakowskiemu.**

RZĄD LLITEWSKI RADZI NAD ODPOWIEDZIĄ.

Berlin, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że dziś **zwołane zostało posiedzenie gabinetu litewskiego, na którem miały się odbyć obrady nad odpowiedzią na notę polską.**

W kołach politycznych, jak twierdzi korespondent, poglądy na tę sprawę były rozbieżne. Jedne czynniki polityczne kowieńskie spodziewają się, **że rząd litewski przyjmie jedną z dwóch propozycyj polskich**, drugie oczekują,

„Próbna mobilizacja" armji litewskiej

Berlin, 20. sierpnia (Tel. G. P.). „Ost Express" donosi z Kowna **o powołaniu na ćwiczenia roczników 1893 do 1896. Władze wojskowe zapewniają, że chodzi tu tylko o „próbną mobilizację".**

Rok szkolny zacznie się 3. września.

W SZKOŁACH ŚREDNICH, SEMINARJACH I SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.). Ponieważ w bieżącym roku dzień 1. września przypada na sobotę, przeto min. Oświaty **przesunęło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3. września 1928.**

Wraz z kap. Kowalczykiem poleci do Ameryki
szef adjutantury Prez. Rzpltej, płk. Zahorski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia. (St) **Na samolocie „Polonia", który ma wystartować z Warszawy przez Atlantyk do Ameryki wraz pilotem Kliszem i kap. Kowalczykiem ma lecieć pułk. Sergjusz Zahorski, szef adjutantury Prezydenta Rzplitej. Już pół roku temu p. pułk. Zahorski spisał umowę z p. Nowińskim korespondentem „Chicago Tribune", który jest pełnomocnikiem p. Adamkiewicza z Chicago, finansującego ten lot.**

Bydgoski pilot zamierza lecieć do Ameryki.

42 GODZINNY LOT Z WARSZAWY DO N. JORKU.

Bydgoszcz, 20. sierpnia (Tel. G. P.). „Dziennik Bydgoski" donosi, iż niezależnie od majorów **Idzikowskiego i Kubali**, oraz **kpt. Kowalczyka i Kliszа** do lotu transatlantyckiego przygotowuje się obecnie znany w miejscowych kołach lotniczych **pilot Stefan Niewitecki z Bydgoszczy.** Niewitecki zamierza rozpocząć **lot z Warszawy do N. Jorku na jednopłatowcu.** Pilot oblicza czas przelotu przy normalnych warunkach **na 42 godziny.** Termin lotu uzależniony jest od zgromadzenia odpowiednich funduszu drogą składek, przyczem istnieje nadzieja uzyskania pewnego zasiłku od rządu.

Rząd grecki zwyciężył w wyborach.

B. MINISTER KAFANDARIS ZOSTAŁ ZABITY.

Paryż, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi z Aten: Wedle dotychczasowych obliczeń **w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość, szczególnie znaczna w Atenach, Salonikach, w Tracji i na Krecie.** Między innymi **wybrany został syn Venizelosa. Pangalos przepadł.** Podczas wyborów **zabity został przez swych przeciwników b. minister Kafandaris.** Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu Pangalistów. Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którem zaznacza, że **jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumu.** Śledztwo jednakże wykazało, że **Pangalos strzelał osobiście, dając 9 strzałów w stronę tłumu.**

Ateny, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Agencja Ateńska donosi: Wybory odbyły się w Atenach i w całej Grecji w zupełnym spokoju. **Partja Venizelistów nazgół uzyskała większość** w Atenach, Pireusie, Salonikach i szeregu innych miast.

Przypuszczają, że **na 250 mandatów, 170 przypadnie stronnictwu Venizelosa.** Pangalos i Kafandaris ponieśli kompletną klęskę. **Lista rojalistów otrzymała tylko kilka głosów.** Udział wyborców ucierpiał znacznie wskutek epidemji febry, na którą obecnie w samych Atenach **choruje około 50.000 osób.**

Ateny, 20. sierpnia (Tel. G. P.) Obliczenia dokonano dziś potwierdzają, że **w wyborach Venizeliści uzyskali olbrzymią większość głosów.** Ostateczne wyniki znane będą jutro wieczorem.

KONTROLA WYNIKÓW ZARZĄDZEŃ SANITARNYCH.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom, aby przeprowadzili **inspekcje, kontrolujące wyniki zarządzeń sanitarnych.** Lotne inspekcje miast i wsi będą przeprowadzać nie tylko lekarze, ale i urzędnicy. Inspekcje mają być przeprowadzane bardzo szczegółowo.

CHOLERA W POŁUDNIOWYCH INDJACH.

Bombaj 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Epidemja cholery, która wybuchnęła **w okręgu Madras**, nabiera z każdym dniem siły tak, że już przeszło 100 osób zmarło. Pośród chorych znajduje się **wielu Europejczyków.**

ZATONĄŁ PAROWIEC.

Santjago de Chili, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy z piątku na sobotę u wyjścia rzeki Molin **zatonął mały parowiec przybrzeżny**, przyczem zatonęło 4 pasażerów i 3 członków załogi.

KATASTROFA NA STACJI TRZEBINIA.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Dnia 19 b. m. na stacji Trzebinia wskutek defektu zwrotnicy **wykoleił się pociąg towarowy.** Wypadku w ludziach nie było.

AUTO ZABIJA CZTERY OSOBY.

Londyn, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) W miasteczku irlandzkiem Stillorgan, samochód w jechał w całym pędzie na mur, przygniatając trzy osoby, w tej liczbie policjanta. Pasażerka i policjant ponieśli śmierć na miejscu. Dwie inne ofiary katastrofy zmarły w szpitalu.

WYPADEK W CZASIE WYŚCIGÓW AUTOMOBILOWYCH.

Berlin, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Podczas wyścigów samochodowe h w Buckow pod Berlinem, jeden z najwybitniejszych niemieckich automobilistów Häusser, jadąc wozem marki „Bugatti", usiłował wyminąć jadący wóz, lecz zawadził o kamień szosowy. Samochód rozbił się. Häusser uległ złamaniu nogi, towarzysz jego zginął na miejscu.

OFIARY KATASTROFY ALGIERSKIEJ.

Algier, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że ofiarami katastrofy w Dzidżelli **padło 5 zabitych a około 200 rannych, z czego 10 osób jest poważnie rannych.** Katastrofa została spowodowana przez **trzęsienie ziemi.**

SAMOLOT OBCIĄŁ CHŁOPCU GŁOWĘ.

Białogród, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) W czasie zawodów lotniczych w Wojwodinie samolot wojskowy w którym znajdował się jako pasażer korespondent węgierski, zaczął spadać. Powodem był fałszywy manewr lotnika, wywołany gestem przestrachu ze strony dziennikarza. Pilot zdążył wyprostować samolot, jednakże przy lądowaniu skrzydło samolotu **odcięło głowę 14-letniemu chłopcu**, który przejeżdżał na rowerze.

OFIARY FOSGENU DOMAGAJĄ SIĘ ODSZKODOWANIA.

Berlin 19. sierpnia. (Tel. G. P.) „Montagsmorgen" donosi, że 300 osób, poszkodowanych swego czasu w Hamburgu podczas wybuchu fosgenu, **zgłosiło skargi sądowe przeciw Wolnemu Miastu, żądając odszkodowania za utracone zdrowie i niezdolność do pracy.**

Marsz. Piłsudski przybył do Rumunji.

Spędzi trzy tygodnie w Targoviste a 3 dni w Bukareszcie

Śniatyn, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Pociąg idący z Warszawy na Rozwadów - Lwów - Stanisławów, wiozący Marszałka Piłsudskiego, przybył tu około godz. 24-tej. Na dworzec przybyli wojewódzki szef bezpieczeństwa, rumuński attache wojskowy oraz 2 delegatów poselstwa z Rumunji, radca Jeleński i Rogalski. Po krótkim postoju pociąg ruszył przez granicę do Czerniowiec.

Bukareszt, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Czynione są przygotowania do przyjęcia Marszałka Piłsudskiego w Targoviste. Powita tam Marszałka rumuński minister spraw wojskowych oraz prefekt miasta. Do Targoviste przybędzie również poseł polski w Bukareszcie Szembek. Pobyt Marszałka w Targoviste potrwa około 2 tygodnie, przyczem kilka ostatnich dni Marszałek przebędzie w Bukareszcie, gdzie złoży oficjalne wizyty.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Program pobytu p. Marszałka Piłsudskiego w Rumunji przewiduje, iż zabawi on około 3 tygodni w Targoviste i dopiero ostatnie 3 dni swego urlopu przeznaczy na wyjazd do Bukaresztu i na urzędowe wizyty. Nastąpi to po powrocie do stolicy dworu, który obecnie bawi częściowo w Mamai nad Czarnem Morzem, częściowo w Sinaia.

Bukareszt, 20 sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 15 p. Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w min. spraw wewn. Tatarescu. Licznie zebrana publiczność zgotowała p. Marszałkowi owacyjne przyjęcie.

—o—

Tegoroczne dożynki w Spale u p. Prezydenta

ZGROMADZĄ 20 TYS. WŁOŚCIAN Z CAŁEJ POLSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia (st) Dorocznym zwyczajem odbędzie się 26. uroczystość **dożynek u P. Prezydenta Rzpltej.** Uroczystość ta w bież. roku będzie miała **charakter podniosły.** Zapowiedziany jest **olbrzymi zjazd włościan z całego państwa,** z najdalszych jego okolic, tak, że udział w uroczystości m wziąć **przeszło 20 tys. osób.** Oprócz członków rządu będą obecni na uroczystości również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

S.any Z.edn. pow.ększą flotę wojenną

ZANIEPOKOJONE ANGLO-FRANCUSKIM TRAKTATEM MORSKIM.

Wiedeń, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) „Neue Freie Presse“ podaje z Londynu: Wiadomości z Waszyngtonu głoszą, że prez. Coolidge **zaniepokojony jest sytuacją, wywołaną przez pakt morski francusko-angielski.** Coolidge sądzi, że **amerykańska flota mogłaby być przez ten pakt zagrożoną, ponieważ jest mniejszą od połączonej floty angielskiej i francuskiej.** Mówią, że rząd amerykański zamierza **nie wysyła delegacji na najbliższe posiedzenie Komisji przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.** Znawcy stosunków sądzą, że jeżeli Anglja i Francja obstawać będą przy zawartym pakcie, wówczas **widoki rozbrojenia na morzu będą bardzo nikłe.** Następca Coolidge'a będzie zmuszony przedłożyć kongresowi amerykańskiemu **wielki program budowy okrętów wojennych.**

—o—

POWRÓT MINISTRA.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Dnia 20. b. m. Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Jurkiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

NOWY WOJEWODA POMORSKI.

Toruń, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś przybył do Torunia nowomianowany wojewoda pomorski, p. Wiktor **Lamot.**

—o—

ZGON WYBITNEGO PRAWNIKA POLSKIEGO.

Bruksela, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) W Ostendzie **zmarł w 77 roku życia dr. Edmund Krzymuski** b. rektor Uniw. Jagiellońskiego, wielokrotny dziekan wydziału prawnego U. J. (Wykładał „teorję prawa i filozofję prawa“ i dzierżył katedrę prawa karnego). Cieszył się on nadzwyczajną popularnością wśród młodzieży akademickiej, jako jej szczery przyjaciel i opiekun.

—o—

ZJAZD FUNKCJONARJUSZY PANSTWOWYCH.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęły się obrady Zjazdu funkcjonarjuszy państwowych i potrwały do 20 bm. wieczorem. W pierwszym dniu Zjazdu nastąpiło o godz. 11 otwarcie obrad, przemówienia, wybór prezydjum i komisyj. Dziś nastąpiło uchwalenie rezolucyj zjazdowych i zamknięcie Zjazdu.

—o—

NAKRYCIE WARSZAWSKICH „KOMSOMOLCÓW“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia. (st.) Wczoraj wieczorem urząd śledczy na skutek otrzymanych informacyj wkroczył do mieszkania niejakiego Rutkowskiego przy ulicy Szwedzkiej 7, gdzie zastał **zgromadzenie członków związku młodzieży komunistycznej w liczbie 10 osób.** Była to konferencja komitetów dzielnicowych w związku **z obchodem w dniu 2 września, komunistycznego dnia młodzieży.** Przy wkroczeniu policji uczestnicy poczęli niszczyć kompromitujące ich dowody, **drąc je lub połykając.** Rewizja dała obfity materjał dowodowy.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZY ZŁOŻENIU ZWŁOK GEN. BEMA.

Tarnów, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) **Uroczystość złożenia zwłok generała Bema w mauzoleum tutejszem, odbędzie się w niedzielę 7 października.** Na uroczystość tę przybyć ma **Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą i przemówić ze stopni** mauzoleum po złożeniu trumny między filarami.

—o—

ARESZTOWANIE BOMBIARZA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy straż graniczna schwytała szajkę, która usiłowała przemycić przez zieloną granicę koło Bytomia **większą ilość dynamitu.** Aresztowano w Radzionkowie niejakiego Łuszczyka, który podobno wykonał ostatnio **zamach bombowy w Radzionkowie.** Łuszczyk stoi na czele **organizacji terorystycznej, która w ostatnim czasie urządziła szereg zamachów bombowych na Górnym Śląsku.**

—o—

UREGULOWANIE EKSPORTU JAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 sierpnia. (st) Min. przem. i handlu opracowało projekt przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę. Projekt ten opiera się na następujących zasadach: 1) wywóz jaj powinien być dozwolony jedynie dla firm zarejestrowanych w specjalnych wojewódzkich rejestrach przed siębiorstw eksportowych, 2) firmy te będą miały obowiązek sortowania jaj według pewnych określonych gatunków. W sprawie tych przepisów odbyła się ostatnio w Min. przem. i handlu specjalna konferencja z przedstawicielami Izb handlowych i przemysłowych, organizacyj kupieckich, oraz zawodowych organizacyj jajczarskich.

WIELKIE OSZUSTWO W BANKU LITEWSKIM.

Kowno, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Wykryta została **olbrzymia afera nadużyć w państwowym banku litewskim.** Śledztwo ustaliło, iż nieznani sprawcy podnieśli **wielki sumy za sfałszowanymi czekami.** W aferę zamieszanych jest kilku urzędników banku, którzy wiedzieli o fałszerstwie. Dokładnej sumy strat nie ustalono, wynosi ona jednak prawdopodobnie **ćwierć miljona litów.**

—o—

MANIFESTACJA PATRJOTYCZNEJ ALZACJI.

Visches (Alzacja). 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Odbyła się tu wzruszająca uroczystość, będąca **żywym dowodem przywiązania Alzatczyków do Francji.** Ponieważ ksiądz miejscowy odmówił odprawienia nabożeństwa z okazji walk z r. 1914, biskup Strassburga, Rauch przybył osobiście w celu odprawienia mszy. Kościoły udekorowane były barwami francuskiemi. Po mszy biskup wygłosił przemówienie, w którem w słowach podniosłych mówił o ojczyźnie Francji. Zebrani wzruszeni zachowaniem się i słowami biskupa, **zgotowali mu owację.**

—o—

A JEDNAK KEMAL PASZA SIĘ ŻENI...

Wiedeń, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Neue Freie Presse podaje: wedle doniesień z Konstantynopola, **prezydent republiki tureckiej, Mustafa Kemal Pasza miał poprosić o rękę księżniczki Kubrajan, najmłodszej siostry króla Afganistanu.** Król miał zaprosić Kemala Paszę, by przybył do Kabulu, celem omówienia tej sprawy w kole familijnem.

—o—

Nowy Rasputin i jego adjutant, filozof.

„ARCYKAPŁAN" KIRICZENKO GŁOSI TEORJĘ „WYZWOLENIA PRZEZ GRZECH". — NOWY CAGLIOSTRO PRZED SĄDEM SOWIECKIM PODAJE SIĘ ZA KOCHANKA KATARZYNY II I GŁOSI, ŻE BĘDZIE ŻYŁ 10 WIEKÓW. — WCIELONY POWTÓRNIE LUDWIK XVI I TYRANJA CZARNEGO TRÓJKĄTA. — „TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RASPUTINA" I JEGO DZIKOWSKIE ZEBRANIA.

Moskwa, w sierpniu.

(e) „Izwiestja" donoszą o odkryciu **kilku niezwykłych sekt,** które świadczą o tem, że w Sowietach niezgorzej niż w epoce caratu krzewią się bujnie wszelkie

psychozy i zboczenia.

Postępowa Moskwa zasługuje dziś na miano **„Ciemnogrodu"** gdyż **zabobon święci tam tryumfy, a fałszywi prorocy pociągają tłumy.**

W jednej z lóż **związku ezoterystów** w Leningradzie stanowisko arcykapłana zajmował

nowoczesny Cagliostro,

niejaki Astronomof **Kiriczenko, doktor praw i czarownik, kuglarz i kleptoman.**

Osobliwy ten arcykapłan zdobył sobie **olbrzymi rozgłos.** Przyszło mu to bez zbytniego trudu — p. Kiriczenko sował się bowiem **do wskazań Rasputina,** który jak wiadomo posiadł „tajemną wiedzę"

ujarzmiania kobiet.

Kiriczenko **miał mir i wśród mężczyzn,** gdyż w świątyni jego odbywały się ceremonje, które **budziły zachwyt zarówno wśród kobiet, jak i wśród przedstawicieli płci męskiej.**

Głównym jego pomocnikiem był niejaki **Otto Mebes,** teozof, autor kilku potężnych tomów z dziedziny okultyzmu. Mebes również wprowadzał w czyn **rasputinowską teorję,** która polega na tem, że **grzech uważany jest za jedyny sposób zjednoczenia się ze Stwórcą.**

Władze sowieckie aresztowały Mebesa — zdziwiło to tych wszystkich, którzy mieli sposobność zapoznać się z **„dziełami grzechu" sowieckiej republiki.** Ale tym razem na odmianę **rząd sowiecki odegrał rolę mentora moralności publicznej** i to tem skwapliwiej, że wymienione teozofy były podobno **złe usposobione dla sowieckiego reżimu.**

Mebes stawiony przed sąd, tonem wyniosłym oświadczył co następuje:

— **Jestem jednym z byłych kochanków carycy Katarzyny.** Mówię prawdę. Możecie mnie uwięzić. Nie obawiam się was, gdyż **przeżyję was wszystkich. Danem mi będzie żyć jeszcze dziesięć wieków.**

W kółku ezoterystów odbywającem obecnie

seanse w więzieniu

odznaczał się oryginalnym wyglądem niejaki **Lelevre.** Twierdził on, że jest Ludwikiem szesnastym, który zstąpił na ziemię gwoli ratowania Rosji i Francji **od tyranji czarnego trójkąta:** ateizmu, republikanizmu i socjalizmu.

Najdziwniejszą sektą było **„Tow. Przyjaciół Rasputina i Wyrubowej".** Członkowie jej zbierali się w izdebce zajazdu, ukrytego w gęstwinie drzew, w okolicy Leningradu. Izdebka urządzona była z przepychem, podczas obrad obowiązywał

ceremonjał dworski,

wśród obecnych znajdowali się przedstawiciele arystokracji rosyjskiej.

W przyległej sali odbywała się **giełda,** gdzie „Przyjaciele Rasputina" załatwiali **interesy pieniężne.** Można było tutaj **nabyć za psie** pieniądze **majątek** położony nad brzegami Wołgi, albo zameczek myśliwski w górach Kaukazu. **Ktoś** sprzedawał swoją willę krymską, której **nie widział od lat dziesięciu,** inny zachwalał pałac i park w Moskwie. A każdy z nich zapominał o tem, że owe pałace i wille zamieszkałe są i strzeżone przez czerwonych władców Rosji.

Większość owych rasputinowych przyjaciół to

ludzie nienormalni,

którzy wskutek ciężkich przejść cierpią na choroby nerwowe.

Według relacyj „Izwiestij" pewien procent tych wykolejeńców pełnił funkcje wywiadowcze i pod osłoną błazeńskich ceremonij **rozwijał antybolszewicką propagandę.**

Być może jednak, iż wchodzi tu w grę **prowokacja** zainscenizowana przez władze.

Rząd nankiński zrywa stosunki z Japonją

Wiedeń, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Neues W. Tageblatt donosi z N. Jorku za Chicago Tribune, że **rząd nankiński ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją. Dziennik ten podaje dalej, że władze chińskie mają odwołać posła chińskiego i wycofać chińskich urzędników konsularnych z Japonji.**

Pruski hrabia, mąż dziesięciu hrabin

ZA PIENIĄDZE OBDARZAŁ MIESZCZKI HRABIOWSKĄ KORONĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia (s) Niezwykłą aferą oszukańczą, której bohaterem jest arystokrata niemiecki hr. von Konigsmark, zajmują się sądy w Wrocławiu. Hr. Konigsmark przed wojną oficer gwardji, wydalony z wojska za niepłacenie długów honorowych zaczął uprawiać proceder **sprzedaży swojego nazwiska kandydatkom do stanu małżeńskiego.** W krótkim czasie zdołał wejść **dziesięć razy w związki małżeńskie** i rozwieść się, otrzymując od każdorazowej swej partnerki po 15—20 tys. marek niemieckich. Oprócz tego sądy ścigają go **za urządzania kwesty na dom podrzutków,** z której olbrzymie sumy zużył na własne cele.

Kupcowi niemieckiemu porwano córkę

w pociągu między Piotrkowem a Katowicami.

BARDZO ZAGADKOWA AFERA. — DWAJ PANOWIE Z „USYPIAJĄCEMI" PAPIEROSAMI BYLI HANDLARZAMI ŻYWEGO TOWARU.

Warszawa, 20. sierpnia (Tel. G. P.). Wczoraj do komendanta policji dworcowej w Katowicach przyszedł jakiś zdenerwowany jegomość, ubrany w strój podróżny z walizką w ręku i oświadczył, że nazywa się Herman Grün, kupiec z Berlina i że **porwano mu córkę z pociągu.** W interesach bawił dłuższy czas w Polsce i wraz z 18-letnią córką Elżbietą wracał z Warszawy przez Katowice do Berlina.

Na stacji w Piotrkowie wsiadło do przedziału **dwóch jakichś podróżnych, ubranych bardzo elegancko.** Starszy z nich zapytał **po angielsku,** czy wolno palić. Otrzymawszy odpowiedź przychylną, obaj zapalili cygara. Po chwili zaczęła ogarniać p. Grüna **nieprzezwyciężona senność.** Wyszedł na korytarz i po chwili senność przeszła, lecz gdy wrócił do przedziału, ogarnęła go znowu tak silnie, że niemal momentalnie usnął. Gdy się zbudził, był już dzień. Zauważył, **że obu podróżnych niema w przedziale, jak również niema jego córki.** Po dłuższych poszukiwaniach w całym pociągu stwierdził, że Elza znikła wraz z ubraniem, a tylko walizka jej pozostała. Zmobilizowano cały aparat śledczy. Policja przypuszcza, iż ma do czynienia **z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą od dłuższego czasu na terenie Polski.**

Scentralizowanie sprzedaży nafty i benzyny

RAFINERJE POSTRADAJĄ PRAWO SPRZEDAŻY HURTOWNEJ NA RZECZ BIURA PRZY SYNDYKACIE NAFTOWYM WE LWOWIE.

Warszawa, 20. sierpnia, (Tel. G. P.) Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem zakończyły się trzydniowe obrady **przedstawicieli rafinerji naftowych pod przewodnictwem prof. Pilata,** mające na celu **utworzenie Centralnego Biura Sprzedaży hurtowej benzyny, nafty i olejów mineralnych.** Biuro to rozpocznie swą działalność od 1. września br. **i mieścić się będzie przy Syndykacie Przemysłu Naftowego we Lwowie.** Z chwilą utworzenia biura **sprzedaż hurtowna poszczególnym rafinerjom zostanie odjęta.** Uskuteczniać będą mogły one tylko sprzedaż detaliczny ze swych składów prowincjonalnych.

Lwów, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) W sprawie utworzenia we Lwowie Centralnego Biura Sprzedaży hurtowej benzyny, nafty i olejów, dowiadujemy się, że o ile chodzi o oleje, odnosi się to tylko do olejów gazowych i olejów lekkich; **o ile jednak chodzi o oleje smarowe cięższe, to kwestja ta będzie przedmiotem specjalnego porozumienia,** które stanowić będzie tylko **integralną** część umowy o sprzedaż **hurtową.** Sprzedaż hurtowa-centralna-nafty, olejów gazowych i olejów lekkich, **rozpocznie się 15. września br., sprzedaż benzyny 1. października br.** przy Syndykacie Przemysłu Naftowego we Lwowie.

—o—

Przed podwyżką cen mięsa.

Lwów, 21 sierpnia.

(jp) Z powodu objawiającej się w ostatnim czasie zwyżki cen żywego towaru rzeźnego i wędliniarze zażądali od Magistratu zwołania komisji cennikowej. Na odbytem wczoraj posiedzeniu po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła **podwyższyć cenę cielęciny o 20, wieprzowiny o 20—30 gr. na kg.** Podwyżka ta pociągnęłaby za sobą także **podniesienie cen wędlin.** Na razie uchwała nie jest obowiązująca, bo wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Magistrat.

—o—

Kredyt na budowę lwow. hali targowej.

Warszawa, 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Min. pracy Jurkiewicz zgodził się, aby **Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych udzielił gminie m. Lwowa kredytu, który ma być przznaczony na budowę hali targowej na pl. Solskich.**

—o—

O pomieszczenie bibljoteki Kasprowicza.

Lwów, 20 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, odbytej pod przewodnictwem **prof. Chylińskiego,** dyskutowano przez dwie godziny nad sprawą **umieszczenia Bibljoteki Kasprowicza.** W czasie dyskusji wyłonił się projekt, aby **Bibljotekę tę umieścić w Muzeum Orzechowicza. Dziś o 10 rano komisja uda się na wizję lokalną celem znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla tej Bibljoteki.**

Na **temże posiedzeniu przyjęto do wiadomości kupno bibljoteki Dragowskiego za kwotę 6.800 zł., która będzie zawiązkiem bibljoteki publicznej.**

—o—

Handlarz koni - koniokradem.

W samego Sylwestra ukradł chłopom sanie z końmi.

Lwów, 21. sierpnia.

(—) Przed trybunałem pod przewod. r. Zawistowskiego stawał wczoraj oskarżony **o kradzież koni i sań,** 29-letni Selig **Pordes** z Lubyczy Królewskiej, z zawodu handlarz koni. Pordes ma już za sobą przeszłość kryminalną, gdyż był karany za kradzież 10-cio miesięcznem więzieniem oraz za oszustwo. W noc Sylwestrową skradł on we wsi Kulasy ze stajni gospodarza Piotra **Borysza** parę koni i uprząż, a na szkodę Wasyla **Puzia** sanie. Ponadto akt oskarżenia zarzucał mu, że dnia 24. stycznia br., legitymującej go wanole nenej w Trebiałynie, **stawiał opór** i legitymował se fałszywym dokumentem.

Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na 2 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji, skracającej mu karę o ośm miesięcy. Oskarżał prok. Jasieniecki, bronił adw. dr. Żywicki.

—o—

Nadużycia poborowe zdegradowanego sierżanta na terenie lwowskiej P. K. U.

EPILOG SĄDOWY GŁOŚNEJ AFERY. — CZTERECH PODOFICERÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.— LANGNER OSZUKAŃCZO WŚLIZĄŁ SIĘ DO P. K. U. LWÓW. — KOCHANKĘ SWĄ PRZEDSTAWIAŁ OFICJALNIE JAKO ŻONĘ. — NADUŻYCIA REJESTRACYJNE I FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. — 15 MIES. CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA DLA GŁÓWNEGO OSKARŻONEGO.

Lwów, 21 sierpnia.

(—) Przed sądem wojskowym pod przew. pułk. **Proroka** odbyła się onegdaj rozprawa, będąca epilogiem wykrytej przed kilku miesiącami przez żandarmerję wojskową **afery poborowej na terenie miasta Lwowa,** której głównym bohaterem był sierżant PKU. Lwów-miasto, **Karol Ludwik Langner.** Prócz niego na ławie oskarżonych zasiedli Franciszek **Wąsowicz,** podoficer zawodowy z 19 p., Tadeusz **Korzeniowski,** plutonowy z 19 p., Ludwik Szeliga, sierżant z 40 p., oraz Józef Hersch **Nadel** ze Lwowa, z zawodu muzykant.

Wedle aktu oskarżenia, osk. sierżant **Langner** jeszcze w r. 1922 **wnosząc** podanie o przyjęcie go do wojska polskiego w charakterze pod oficera zawodowego, w załączonem „curriculum vitae“ zataił, że w r. 1921 prawomocnym wyrokiem sądu wojsk. w Kielcach został **skazany na ośmiomiesięczne**

więzienie i degradację

do stopnia szeregowca i dzięki temu zatajeniu uzyskał przyjęcie go w stopniu zawodowego plutonowego do W. P., czem dopuścił się **zbrodni oszustwa.** Następnie mimo, iż żył w konkubinacie ze Stefanją **Seginówną,** podał zwierzchniej władzy, iż była ona jego żoną i w ten sposób uzyskał dla niej **nieprawnie legitymację wojskową na nazwisko Stefanji Langnerowej.** Legitymację tę wykorzystał przy sposobności jej choroby, w czasie której pozostawała ona w leczeniu w szpitalu wojskowym we Lwowie. Na podstawie owej legitymacji zapłacił on za leczenie Seginówny **tylko 12 zł. zamiast 40.**

Będąc na stanowisku podoficera kancelaryjnego w PKU Langner prowadził dział

rejestracyjno-pościgowy

poborowych, którzy uchylali się od służby wojskowej. Manipulacja ta odbywała się w ten sposób, że dowództwa pułków po pewnym czasokresie od chwili wcielenia szeregowych zgłaszały PKU nazwiska uchylających się od służby wojskowej. Na tem tle Langner **dopuścił się**

całego szeregu nadużyć

w ten sposób, że osobnikom, z którymi wszedł w kontakt i został przez nich wynagrodzony w odnośnej rubryce wpisywał, że **kart powołania im nie doręczono i o uchylaniu się ich nie zawiadamiał władz administracyjnych, powołanych do ścigania dezerterów.** Tego rodzaju nadużyć akt oskarżenia zarzuca mu **bardzo dużo.**

Główną jednak zbrodnią, popełnioną przez Langnera, było podrobienie przez niego **książeczki wojskowej dla osk. Nadla,** wedle której został Nadel rzekomo zaliczony do pospolitego ruszenia. Osk. Langner czystą książeczkę wypełnił datami osobistemi Nadla, następnie **usunął z niej str. 11, 12, 21 i 22,** a na ich miejsce włożył te same strony z książeczki **osobnika nieznanego nazwiska,** zaliczonego do pospolitego ruszenia, a zaopatrzone pieczątką i podpisem komendanta PKU, **za co pobrał**

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca Langnerowi, że w r. 1927 opracowując wykazy poborowych, uchylających się od wcielenia od szeregów, wpisał jakoby doniesienie karne przeciwko **poborowym Józefowi Banasiowi i Mojżeszowi Breitbartowi** zostało wysłane do prokuratury, podczas gdy de facto wysłano je dopiero w 1928 roku. Podobnie **nie zarządził akcji pościgowej za poborowymi: Henrykiem Bechtlofem, Pawłem Poliwerem, Gustawem Fischem, Izraelem Margulissem, Lejzorem Aberbachem, Wład. Czuchnowskim i Judą Zitronenblattem.**

Dalsi oskarżeni, którzy zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych, odpowiadali

za współudział

w czynach Langnera, a Nadel za zbrodnię dezercji.

Po rozprawie zapadł wyrok, **skazujący Langnera na**

15 mies. ciężkiego więzienia

oraz degradację, Józefa Nadla na sześć mies. z wliczeniem aresztu śledczego tak, iż wyszedł on na wolną stopę, zaś Wąsowicza, Korzeniowskiego i Szeligę po 3 tygodnie aresztu.

Osk. Langnera bronił emeryt. pułk. dr. Łukowski, Nadla adw. dr. Zamara, zaś Wąsowicza, Korzeniowskiego i Szeligę emeryt pułk. dr. Hecht.

—o—

Komu przypadła w udziale willa w Olesiowie?

U LAUREATA KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ“.

(Od naszego korespondenta.)

Wygoda, w sierpniu.

(m) **P. Leona Teodorowicza, na którego padła wygrana** przy losowaniu ostatniego konkursu „Gazety Porannej“ odwiedził **w Wygodzie,** przebywający w tamt. okolicy na wywczasach letnich jeden z korespondentów naszego pisma.

P. Teodorowicz **jest właścicielem realności i pracowni masarskiej.** Wiadomość o wygranej willi w Olesiowie wywarła na nim i jego małżonce **wielkie wrażenie.** Dowiedzieli się o swem powodzeniu w konkursie z „Gazety Porannej“, której są długoletnimi abonentami i wiernymi czytelnikami. Oboje też **postanowili pojechać do Lwowa do redakcji** „swego“ dziennika celem przeprowadzenia formalności, połączonych z przeniesieniem własności wygranej willi — **poczem udają się do Olesiowa, aby na miejscu zobaczyć swoją konkursową zdobycz.**

P. Leon Teodorowicz **jest krewnym lwowskiego ks. arcyb. Teodorowicza.** W Wygodzie mieszka od lat ośmiu, tj. od czasu powrotu z niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał wraz z żoną.

Podobiznę **p. Leona Teodorowicza i jego małżonki** umieścimy w najbliższym dodatku ilustrowanym „Gazety Porannej“.

Ułatwienia dla wycieczek i zwiedzających katowicką wystawę „Wnętrze Domu“.

Katowice w sierpniu.

Jak było do przewidzenia katowicka wystawa „Wnętrza Domu“ i „Technika na usługach Gospodarstwa Domowego“, która trwać będzie **od 16. września do 3. października br.,** zbudziła wielkie zainteresowanie w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej. Mimo, iż termin otwarcia wystawy ustalono na dzień 16. września, **już obecnie napływają liczne zgłoszenia wycieczek z szeregiem zapytań, dotyczących wystawy, pomieszczenia itp.**

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach podaje do wiadomości zainteresowanych Stowarzyszeń, Zrzeszeń, Związków, Towarzystw Szkół itp., które zamierzają przybyć do Katowic, celem zwiedzenia pomienionej wystawy, iż **wycieczkom tym pójdzie jaknajdalej na rękę,** a stworzona w tym celu Sekcja Wycieczkowa czyni przygotowania, by przybywającym ułatwić pobyt i dać pozatem możność zwiedzenia kopalń, hut i fabryk śląskich.

Przy przejazdach kolejami państwowemi osoby zwiedzające wystawę **uzyskują 66-procentową zniżkę ceny biletu w drodze powrotnej** na podstawie karty stałego wstępu, wydanej i poświadczonej przez Zarząd Wystawy. Wycieczki zbiorowe ponad 30 osób uzyskują ulgę przejazdową w wysokości 33 proc. w przejazdach do — i z Katowic, o ile okoliczność tę zgłoszą w Urzędzie Ruchu stacji wyjazdu na 24 godzin przed rozpoczęciem podróży. Dla uregulowania terminów zapowiedzianych wycieczek pożądanem jest jaknajszybsze zgłaszanie wycieczek do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Pocztowa Nr. 16.

„Dom-miasto“ w Chicago.

NOWY AMERYKAŃSKI DRAPACZ CHMUR.

Chicago, w sierpniu.

(md) Tymi dniami podpisało jedno z największych towarzystw budowlanych **kontrakt z architektem nowojorskim Walterem Ahlschlagerem,** zobowiązującym go do wybudowania w Chicago **największego na świecie „drapacza chmur“.** Drapacz ten ma mieć **75 piąter wysokości** Czas trwania budowy ma wynosić **1½ lat.**

Wedle obliczeń Ahlschlagera drapacz będzie miał pojemność **4,650.000 stóp kwadratowych.** Wysokość budynku obliczona jest na 250 metrów, a zatem będzie tylko o 44 metrów niższy, aniżeli słynna wieża Eiffla w Paryżu. Koszta budowy wynoszą **380 miljonów złotych.** Budynek ten jest głównie przeznaczony na **pomieszczenie sklepów wielkich firm kofekcyjnych.** Będzie on posiadał własny komisarjat policyjny, dwie sale odczytowe na 2500 osób każda **i wielką pływalnię na dachu.**

Przestrzeń od 47—70 piętra ma zajmować **wielki hotel luksusowy.** Hotel ten posiadać ma 1000 wspaniale urządzonych pokoi z własną łazienką. Na pięciu ostatnich piętrach zostaną pomieszczone największe i najelegantsze **kluby chicagowskie.**

Na dole mieścić się będą nadto **garaże na 1200 samochodów.** 500 wyciągów elektrycznych ułatwi komunikację w tym olbrzymim budynku, zasługującym uczciwie na miano „dom-miasto“, jakie ma otrzymać.

—o—

Raid samochodu ciężarowego Chevrolet

WARSZAWA—MOSKWA.

Warszawa, w sierpniu.

W niedzielę o godzinie 12-tej w południe **wyruszył do Moskwy samochód ciężarowy Chevrolet, zmontowany w fabryce samochodów General Motors w Polsce.** Samochód ten został zakupiony przez rząd sowiecki. Jest **to pierwszy samochód zmontowany rękami robotników polskich, który wyruszył do Rosji Sowieckiej.**

W sobotę w południe samochód został przyjęty przez komisję sowiecką w składzie: inż. P. **Rameńskiego,** dyr. Sekcji Transportu inż. S. **Mendelstama,** dyr. Sekcji Importu oraz W. **Prosina,** radcy handlowego.

Samochód do granicy prowadził p. Sikorski, szofer General Motors, poczem przekazał go szoferom sowieckim. Drogę od granicy do Moskwy samochód również odbędzie na kołach.

—o—

Tygrys gościem weselnym.

NIEZWYKŁA PRZYGODA W EGZOTYCZNEJ KRAINIE. — MIŁOŚĆ SZLACHCICA I DZIEWCZYNY Z LUDU. — WBREW WOLI OJCA. — BIESIADA WESELNA. — POTWORNY INTRUZ. —FATALNY ZNAK. — SMUTNY KONIEC WESOŁEGO ZEBRANIA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w sierpniu.

(H) Pisma angielskie opowiadają o ciekawej historji, której tłem była miejscowość duńska Wonysc. leżąca w kotlinie dolnej rzeki Mepaus. Młody szlachcic Mom-Czit zakochał się w uroczej córce ubogiego rolnika,

prześlicznej Czali.

Postanowił **połączyć się z ukochaną związkiem małżeńskim.** Kiedy jednak oznajmił o tem rodzicom, ci ani słyszeć nie chcieli o tym mezaljansie.

— Jakto? — zawołał ojciec Mom-Czita. — Ty,

potomek starożytnej rodziny,

wywodzącej się od **Khana-Fa-Mong kuta,** miałbyś poślubić prostaczkę, córkę człowieka, który **własnemi rękoma ziemię uprawia?** Nigdy na to nie pozwolę!

Syn nie odpowiedział ojcu, zaprzysiągł jednak sobie w duszy, iż **wytrwa w tem postanowieniu.** I rzeczywiście wbrew woli ojca uzyskał zgodę ukochanej i jej rodziny.

Przyszedł **dzień ślubu.** W skromnym domku rolnika, **ozdobionym jednak pięknie** dostarczonemi przez Mom-Czita makatami, sprzętami, poduszkami i naczyniami, zebrali się goście weselni, a wśród nich **podróżnik angielski, Charles Eng,** bawiący właśnie w tych stronach.

Nastrój biesiady **stawał się coraz weselszy.** W tem rozległ się

dziwny hałas.

Niski dach domku **załamał** się z **trzaskiem,** a przez powstały w ten sposób otwór zleciał na biesiadników

ogromny tygrys.

Zanim zdołano się zorjentować, **zwierzę rzuciło się na piękną Czalę.** I niewątpliwie wybiłaby dla nadobnej panny młodej ostatnia godzina jej życia — gdyby nie przytomność dwóch mężczyzn: Mom-Czita oraz Enga, z których pierwszy rzucił ku tygrysowi **dzidę,** a drugi oddał ku niemu **kilka strzałów rewolwerowych.** Potworne zwierzę osunęło się **na ziemię bez życia.**

Dziwna ta przygoda wywarła na obecnych

silne wrażenie.

Wśród powszechnego poruszenia zabrał głos ubogi **Chiat,** ojciec Czali. Zwracając się do Mom-Czita, rzekł:

— Kochany synu! Córka moja ci sprzyja, a również mojemu sercu **stałeś się bliskim i drogim.** Przygoda ta jednak, którra przerwała biesiadę weselną,

złym jest znakiem

i dowodzi, że ten związek małżeński nie cieszy się łaską **duchów dobroczynnych.** Z bólem serca muszę ci tedy oznajmić, iż córka moja **nie połączy swoich losów z twojemi...“**

Nie pomogły prośby i perswazje zrozpaczonego młodzieńca. Chiat pozostał nieugiętym.

—o—

Tydzień Obrony powietrznej i przeciwgazowej

ODBĘDZIE SIĘ WE LWOWIE W DNIACH 2—9 WRZEŚNIA BR.

Lwów, 21. sierpnia.

W dniach od 2. do 9 września br. organizuje LOPP. „Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej". Jak wiadomo w rb. połączyły się obie organizacje, tj. Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony przeciwgazowej, pracujące dotąd osobno, w jedno stowarzyszenie pod nazwą: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“. Protektorat nad stowarzyszeniem objął **P. Prezydent Rzeczypospolitej.**

Dotychczasowa działalność obu towarzystw wydała **bardzo dodatnie wyniki,** że tylko wyliczymy budowę Instytutu Aerodynamicznego, Instytutu badań chemicznych, dwóch szkół mechaników lotniczych w Bydgoszczy i we Lwowie, budowę lotnisk, hangarów, cywilnych portów lotniczych (we Lwowie na zakupionych gruntach wybudowano hangar, dom portowy, warsztaty itd.). W czasie swej czteroletniej działalności LOPP. wydała **około ośmiu miljonów na cele lotnictwa, a około cztery miljony na cele obrony przeciwgazowej.** Aczkolwiek dużo zrobiono w tej dziedzinie, jest u nas tyle do zrobienia, że dotychczasowe wyniki są zaledwie początkami tej olbrzymiej działalności, którą podjąć musi społeczeństwo w interesie własnym i w interesie państwa.

Pierwsze miesiące istnienia LOPP. znaczyły się **żywiołowem poparciem społeczeństwa,** w miarę jednak postępu pracy, **zapał stygnął,** a dzisiaj nie małą troską organizacji jest jednanie członków i poparcie dla LOPP. wśród społeczeństwa.

Corocznie urządzany „Tydzień lotniczy“ jest poza całoroczną propagandą czasokresem, w którym organizacja pragnie skupić **jak najszersze koła społeczeństwa,** by masowem oddziaływaniem zjednać je dla celów LOPP.

Przez zainteresowanie wszystkich czynników, jak Władz, Urzędów, Zrzeszeń itd., pragnie LOPP. nadać propagandzie Tygodnia **cechę ogólno-państwową,** pragnie przez zorganizowanie społeczeństwa do manifestacyjnego nie jako poparcia stowarzyszenia **ustalić jego charakter ogólno-państwowy.** W tem dążeniu LOPP. spotkać się winna i musi z poparciem uświadomionej i światłej części społeczeństwa, z poparciem tych, którym państwo jest drogie. Skutki tego żywego i manifestacyjnego poparcia **okazać się winne w przystępowaniu na członków LOPP. tych wszystkich, którzy stoją na uboczu** i do żadnych świadczeń się nie poczuwają na cele tak niezmiernej wagi.

Stowarzyszenie o celach tak wybitnie państwowych znaleść musi **liczną podstawę, uznanie i poparcie w społeczeństwie.** To jest przewodnią myślą Komitetów LOPP., urządzających Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej. Oby ta myśl znalazła oddźwięk w całem społeczeństwie!

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. VIII. 1928

MARY LUCY.

Tylko dla kobiet...

Historja ta jest tylko dla kobiet. Mężczyźni czytać jej nie powinni. Mężczyźni nie zrozumieliby jej. I on jej także nie rozumiał.

Już wówczas, gdy wyjechała, pojąć nie mógł, dlaczego? Bo ten sezonowy flirt był tak miły przecie!

Zrozumieć jeszcze było można, że wieczór wczorajszy zakończył się inaczej niż przypuszczał; no tak o wytłumaczenie nie było trudno.

Często miewała takie chwili trwożnego wahania. Nie była to odraza do niego, oczywiście nie. Takie rzeczy nie zdarzały mu się nigdy, zdarzać się nie mogły. Wystarczało mu spojrzeć w lustro na swoją wyrobioną, sportami postać, opaloną na kolor bronzu twarz... naturalnie, coś podobnego być nie mogło. Była to więc trwoga przed własnem uczuciem.

A jednak, przyjść musiała chwila, gdy uczuciu temu się podda, a wówczas byłaby to miła przygoda! Przeżycie o nieznanym dotąd uroku! Jak wczoraj w tango tuliła się w jego objęciach! Nie jak kobieta, z którą się w ciągu dnia trochę grało w tennisa — trochę pływało i którą noc sierpniowa trochę rozmarzyła... ale jak bachantka, z oddaniem się.

Cóż to był za szalony wieczór! Walęsali się od lasu do lasu w modnem zdrojowisku, porwani szałem tańca. Pragnęli zmiany otoczenia, innej dzikiej muzyki — widoków innych, nawpół obnażonych kobiet. Kosztowało to bajecznie dużo, bo żądania były wprost niemożliwe. Zwłaszcza w barze Excelsior ceny były wręcz bezwstydne. Dobrze, że Mary pohamowała go już po drugiej butelce szampana. Było, zresztą, dziwne, że żona jego tej nocy dotrzymywała mu towarzystwa. Nie tańczyła zazwyczaj, chociaż w tańcu wyglądała prześlicznie. Nadmiernie wiotka, zwłaszcza teraz, gdy nosiła włosy obcięte a la Eton, miała w sobie coś... tak jest, coś poprostu porywającego.

Wolała grywać w bridge'a z łysym doktorem Kubiczkiem i dwiema staremi Francuzkami, z których jedna nigdy nie odróżniała kart atutowych, a druga po kilka razy cofała wygraną kartę. O jedenastej udawała się na spoczynek, rzucając mu uprzejme: „Baw się dobrze!“ Oddzielne sypialnie zaprowadzili oddawna. Mógł więc tego wieczora bez przeszkód wejść w drzwi tamtej. Ale... drzwi były zamknięte. A nazajutrz, gdy odświeżony po rannej kąpieli w morzu, z mokremi włosami i świeżo zaprasowanemi spodniami z białej flaneli stawił się na śniadanie, dowiedział się, że wyjechała.

Dwa tygodnie później, w mieście, telefonował pod jej numerem i dowiedział się, że pani wyjechała na Węgry, do krewnych. To samo powtórzono mu jeszcze dwa razy, gdy zadzwonił do niej ponownie.

Zdążył już prawie zupełnie zapomnieć o niej, gdy niespodzianie spotkał ją na ulicy. Stali na rozstaju ulic przed gmachem opery i z za węgla wiał lodowaty wicher.

— A może miałby pan ochotę wypić u mnie filiżankę herbaty? — rzekła.

Miał ochotę. Oczarowała go znowu w swym czarnym płaszczu futrzanym w małym kapeluszu koloru różowego.

Siedzieli razem u jej kominka naprzeciwko siebie. Jej dyspozycje dla służby, gospodarskie czynności przy filiżankach i talerzu z sandwiczami denerwowały go.

— Nie, dziękuję... bez cukru, albo tak... jak pani chce. Właściwie nigdy nie pijam herbaty.

— Więc poco wchodził pan na górę?

Znienacka znalazł się przed nią na kolanach, a chwytając jej ręce, mówił:

— Ty — ty — piękna moja — — —

Robiło to dotąd wrażenie zawsze. Na wszystkie kobiety. Ale ona odepchnęła go szorstko. Wydał się sobie śmieszny, gdy tak suwał się po ziemi i nie wiedział wcale, jak powstać bez jakiegoś przejścia. Powstał, a siadając znowu, machinalnie strzepnął kurz z kolan. Uśmiechnęła się, a to zirytowało go jeszcze więcej.

— To nie jest ładnie, proszę pani. Tego się nie robi

— Czego się nie robi?

— Czy przypuszczasz, że zapomniałem, jaka byłaś w lecie? Jak tuliłaś się do mnie w tańcu tak, że słuchać mogłem bicia twego serca! A oczy twoje! Obawiałem się zawsze, że ktoś zwróci uwagę na to — jak czule na mnie patrzyłaś! A twoja obietnica przed wyjazdem! Dlaczego wyjechałaś właściwie? Czy zażartowała sobie pani ze mnie.

— Nie. Kochałam pana.

— Tak? Więc może mi pani wytłumaczy —

— Naturalnie, że wytłumaczyć mogę. Ale mnie pan nie zrozumie.

— To nie będzie trudne — rzekł z uśmiechem wyższości — zwyciężyły w pani przesądy mieszczańskie. — Znam was przecie, kobiety! Cofacie się przed rozstrzygającą chwilą. Dajecie się unieść skrupułom moralności.

— Bynajmniej! Byłam zupełnie zdecydowana!

— Na co?

— Na ciebie!

Wskoczył z miejsca. — „Ty — ty — piękna!“ — Do licha! powiedział to już poprzednio. Że mu też nic nowego na myśl nie przyszło. A może nie zauważyła tego wcale. — Ta kobieta była nieobliczalna, Siedziała znowu bardzo spokojnie, spożywając bułeczkę z kawiorem. Apetyt jej miał coś obrażającego dla niego!

— Wszystko minęło, mój przyjacielu!

— Co minęło? Jeszcze się nic nie zaczęło! — zawołał zniecierpliwiony.

— To już kwestja zapatrywania! Kobieta chwilę „początku“ może określa inaczej niż mężczyzna. U nas stało się już bardzo wiele, gdy wy mówicie, że jeszcze

Niezwykły dowód wiarołomstwa.

PODRÓŻ MORSKA WIERNEGO ŻONKOSIA. — GENERALNA SPOWIEDŹ W OBLICZU ŚMIERCI. — FATALNY LIST PRZYBYWA W PORĘ. — CIEKAWY PROCES ROZWODOWY.

Londyn, w sierpniu.

(H) W Manchester odbywa się obecnie **proces rozwodowy**, budzący w kołach towarzystwa angielskiego wielką sensację. Wielkie zainteresowanie wywołują nie bohaterowie procesu: właściciel dóbr Slipher i jego żona, Anna, lecz niecodzienny

romantyczny sposób

zdobycia przez panią Slipher **dowodu niewierności mężowskiej.**

Antecedencje tej sprawy sięgają jeszcze czasów, gdy państwo Slipherowie **nie myśleli wcale o rozłące.** Małżeństwo cieszyło się wówczas

niezmąconem szczęściem.

Slipher musiał pewnego dnia wybrać się w dłuższą podróż morską celem **uporządkowania ważnych interesów.** W drodze powrotnej parowiec zaskoczyła

straszliwa burza.

Statek trzeszczał we wszystkich spojeniach, pasażerów ogarnęła zrozumiała **trwoga.**

Slipher, chociaż nie groziło mu natychmiastowe i bezpośrednie niebezpieczeństwo, postanowił **pożegnać się z żoną.** Pospieszył do kajuty i zaczął pisać

ostatni list.

W czułych i wzruszających słowach rozstawał się z Anną i prosił ją, aby mu przebaczyła **wszelkie przewinienia i grzechy.** Z szczerością człowieka, stojącego w obliczu śmierci, przyznawał się do **postępków zupełnie żonie nieznanych.** Dołączał do pisma formalną listę wszystkich **przeniewierstw, zdrad i wiarołomstwa.** Posunął się nawet do **dokładnego podania wszelkich okoliczności topograficznych i biograficznych.** Czas, miejsce, nazwiska i adresy —. wszystko mieściło się w

spowiedzi starego grzesznika.

Z uczuciem wielkiej ulgi i głębokiego zadowolenia ukończył purytanin **niezwykły list,** poczem zwinąwszy go w rulon, umieścił we **flaszce, wrzuconej następnie do morza.**

Burza trwała dwa dni i dwie noce. Parowiec ostatecznie nie sprostał wściekłym atakom rozszalałego morza. Maszyny **stały do połowy pod wodą,** gdy kapitan wydał rozkaz, aby pasażerowie zajęli **trzy łodzie ratunkowe.**

W parę godzin później

statek zniknął,

pochłonięty przez żarłoczne odmęty morskie. Pogoda jakby czekała tej chwili; burza bowiem **poczęła się uspokajać,** a niebawem **ustała zupełnie.** Pasażerowie łodzi ratunkowych **mieli zatem szczęście;** po krótkiej żegludze spotkali parowiec francuski i znaleźli na nim

schronienie i ratunek.

Slipher w trzy dni po tej awanturze morskiej przybył **do swoich dóbr angielskich.** Radość zapanowała ogromna. Slipher zachował o flaszce i jej zawartości **roztropne milczenie.**

Minęło sześć lat. W domu Sliphe-rów tymczasem

wiele się zmieniło.

Żona dowiedziała się o nawiązaniu przez męża intymnych stosunków z pewną młodziutką baletnicą w Londynie. Pani Slipher, podrażniona w swej ambicji niewieściej, zaczęła myśleć o rozwodzie. **Brakło jej dowodów wiarołomstwa.**

Znalazły się one w sposób zupełnie nieoczekiwany. Oto pewnego dnia, gdy Sliphera znowu zatrzymały w Londynie „ważne" interesa, otrzymała pani Anna list, zaadresowany **pismem nieznanem.** Rozciąwszy kopertę, ujrzała wewnątrz drugi list oraz kartkę od kapitana jakiegoś jachtu. Kapitan donosił o znalezieniu listu we flaszce, w pobliżu **zachodniego wybrzeża angielskiego.** Pani Slipher z wielkiem zdziwieniem poznała **zamaszyste pismo męża.** A zdziwienie zamieniło się na wściekłość i oburzenie gdy **zapoznała się z treścią listu.** Po chwili jednak uśmiech pojawił się na jej twarzy. Wszak znalazła to, czego tak pragnęła:

dowód zdrady mężowskiej.

Następnego dnia wręczyła cenny dokument adwokatowi z poleceniem wdrożenia kroków rozwodowych...

Zaproszenie p. Prez. Rzplitej i całego rządu

na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.

Lwów, 21. sierpnia. Celem zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia tegorocznych Targów Wschodnich, które nastąpić ma 2 września w południe, p. Prezydenta Rzplitej i wszystkich Ministrów, **udają się dziś wieczorem do Warszawy Komisarz rządu p. Strzelecki i dr. Rucker, wiceprezydent Izby przemysłowej i handlowej i prezes obywatelskiego komitetu dla popierania Targów Wschodnich.**

Olbrzymia wystawa światowa w Barcelonie

zadziwi świat w r. 1929.

TERENY POD PAWILONY OTRZYMUJĄ WSZYSTKIE PAŃSTWA ZADARMO.

Madryt, w sierpniu.

(c) Ludzie dziś znają Barcelonę tylko z mapy, a od kwietnia roku przyszłego **cały świat będzie o tem mieście mówił, pisał** i będzie doń odprawiał **pielgrzymki** lub przynajmniej o nich marzył. Albowiem w Barcelonie otwiera Hiszpanja

największą wystawę

międzynarodową świata. Czegoś podobnego nie widziała dotąd nietylko Europa, ale nawet Ameryka. Niczem były ostatnie kolosalne wystawy: na otwarcie kanału Panamskiego i druga na 150-lecie niepodległości Stanów Zjedn.

Sam teren wystawy jest fantastycznie wielki:

118 hektarów!

Budżet oficjalny wystawy — 25 miljonów dolarów. Ogromne dalsze środki finansowe są do dyspozycji.

Miasto Barcelona jest **najbogatszym samorządem w Europie** — toteż buduje się wystawę z **nieznanym wprost dotąd zbytkiem.** Hiszpanja nie liczy przytem n. p. **ani grosza za tereny pod pawilony obcych państw.**

Sama Hiszpanja występuje z okazałością, która musi zaimponować całemu światu — nawet Ameryce, skąd również nadejdą eksponaty. **Wystawa** będzie rewją nietylko **najnowszych zdobyczy techniki przemysłu i rolnictwa,** ale i nowoczesnych **wysiłków ducha i ciała** w dziedzinach

sztuki i sportu.

Zbiory sztuki hiszpańskiej mieścić się będą w „Pałacu Narodowym", (32.000 metrów kwadr.). Sala **uroczystości** i zabaw pomieści 20.000 osób. **Pozatem** buduje się pawilon sztuki nowoczesnej, i teatr antyczny na 2.000 widzów. W stadjonie zasiądzie 60 tysięcy osób. **Igrzyska sportowe** trwać będą przez cały czas wystawy, t. j. **przez**

całe lato 1929 r

Niewątpliwie Hiszpanja chce dowieść, że przestała już być krajem nieproduktywnym **królewiąt i pasterzy,** lecz że jako potęga ekonomiczna i przemysłowa dorównywa krajom, przodującym w postępie ludzkości.

Wobec tego, że teren pod budowę pawilonu został ofiarowany Polsce bezinteresownie, a inne państwa już budują własne pawilony, przypuszczać należy, że i nasz rząd przedsięwziął kroki, ażeby otrzymać jak najlepsze miejsce.

„nic" nie byo. Ale... ten malajski język zabił we mnie wszystko!

— Malajski język! Malajskia Naprawdę nic nie rozumiem.

— Mówiłam panu z góry, że pan nic nie zrozumie.

— Niech pani pomimo to sprobuje mi wytłumaczyć.

— Proszę. A więc uwaga! Kochałam pana bardzo.

— Ty... piękna..

— Spokojnie. Proszę usiąść. Ale.. był pan żonaty przecie...

— Aha! Mieszczańskie przesądy..

— Myli się pan! Nie chciałam tylko... wszak była kobieta. należąca do pana...

— Śmieszne! Mary i ja...

— Tak. To samo mówił mi pan i wówczas! Że nic już pana nie łączy z żoną, że żyjecie obok siebie, jak obcy! A potem, owego wieczora, w barze „Excelsior"...

— Co tam zaszło?

— Wówczas, gdy kelner podszedł do pana ze świeżą butelką szampana, żona pana powiedziała panu: „Mahal" A pan odpowiedział: „Guland!" Przypomina pan sobie?

— Tak. A czy to była zbrodnia? — Było to po malajsku. Nie rozumiem...

— Mówiłam panu przecie, że pan nic zrozumie. Zapytałam się pana wówczas, co znaczą te wyrazy. I odpowiedział mi pan: Jest to po malajsku. Mieszkaliśmy z żoną rok jeden na Jawie. Mahal znaczy zadrogo! A Gulang znaczy: idźmy!

W ten sposób porozumiewamy się często: w podróży, w sklepach, w hotelu lub restauracji... Widzi pan, i wówczas przyszło na mnie jakby nagłe oświecenie O stosunku pana do Mary. Nie tak dawno jeszcze był pan na Jawie i tam spędził pan wiele, wiele gorących podzwrotnikowych nocy. A kobieta, która była tam z panem — to Mary.

Czułam wszystko, ujrzałam wszystko w jasnowidzeniu; lata miłości, które łączyły pana z Mary, lata koleżeństwa z nią i to jeszcze, że i dziś ma pan życie i sprawy, które są życiem i wspólnemi sprawami Mary i zawsze takiemi pozostaną... Tęskniłam za tobą. Sądziłam, że nikt ci nie będzie bliższy odemnie. Chciałam myśleć jak ty. Czuć — jak ty, być towarzyszem twym, przyjacielem, drugiem ja. Nie epizodem tylko. Ale. . istniała Mary. Mary, do której mówiłeś: Gulang i Mahal! Mieliście swój umówiony język tajemny... nietylko Gulang i Mahal: Może było znacznie więcej rzeczy pomiędzy wami, omawianych po malajsku... Więc cóż bym przy tem robiła...

Nie zrozumiał jej i wyszedł obrażony. Jest nawet możliwe, że na schodach powiedział: „Przesadna gęś!" Ale to nie jest pewne.

Mężczyzna nie powinien czytać tej historji. Mężczyźni nie mogliby jej zrozumieć.

Tłum. **F. M.**

Nowy dygnitarz prawosławny.

Lwów, 21. sierpnia.

(D.) Proboszcz cerkwi prawosławnej we Lwowie **Pantalejmon** został odznaczony godnością ihumena za **skuteczne prowadzenie propagandy prawosławnej w Małopolsce.** Dzięki jego pracy, szereg gmin unickich przeszedł na prawosławie. Konsekracja odbyła się w Warszawie (na Pradze)

Orkiestra taneczna dla głuchych.

N. Jork w sierpniu.

(e) W Stanach Zj. odbył się międzynarodowy **zjazd głuchych,** podczas którego wydano dla uczestników **bal.** W sali tanecznej nie było orkiestry, ani żadnego instrumentu muzycznego, a jednak bawiące się pary **tańczyły zupełnie zgodnie,** do taktu i z temperamentem.

Było to możliwe dlatego, że orkiestra obficie zaopatrzona w instrumenty **perkusyjne,** była umieszczona... **pod podłogą,** skąd dźwięki — oczywiście przez **podłogę** i **nogi** — dochodziły do świadomości tańczących.

KRONIKA

21 Sierpnia Wtorek Joanny p., Jacka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

Teatr Wielki: Zamknięty.
Teatr Nowości: Zamknięty
Teatr Mały: Zamknięty.

*

„Tylko u Nas" rewja w 2 częściach w sali Domu Narodnego. Dyrekcja teatru zaangażowała na gościnne występy doskonałego komika, piosenkarza i konferensjera Antoniego Kaczorowskiego, reżysera krakowskiej operetki, który po raz pierwszy pokaże się lwowskiej publiczności. Kaczorowski to rywal Krukowskiego, w typie swych kreacji. Publiczność osądzi, kto z nich lepszy. Dziś i codziennie powtórzenie programu. Dyrekcja zabiega o dalsze występy znakomitych artystów.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przez jedną noc" oraz „Zwycięzcy i zwyciężeni".
AVENUE: „Tartuffe".
CASINO: „Dziesięcioro przykazań".
CHIMERA: „Wyrok bez sądu."
FATAMORGANA: „Pat i Patachon, chłopcy do rzeczy".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: „Spowiedź szesnastoletniej".
LEW: „Dama w wagonie sypialnym".
MARYSIEŃKA: „Spowiedź szesnastoletniej".
OAZA: „Listy, które go nie doszły".
PALACE: „Żona na wydaniu".
PASAŻ: „Złodziej z Bagdadu".

—o—

Tydzień społeczny „Odrodzenia". Jak się dowiadujemy VII. z kolei Tydzień Sp. „Odrodzenie", odbędzie się tego roku w Lublinie w dniach od 19—26 sierpnia. Referaty, jak n. p. „Teologja mistyczna św. Pawła", „Moment społeczny modlitwy", „Rola Państwa w życiu gospodarczem", „Katolicyzm a kapitalizm", „Dramat i człowiek historyczny", „Polska jako państwo narodowe" i inne, wygłoszą m. in.: ks. Dr. Marjan Morawski, ks. Władysław Lewandowicz, Dr. Jerzy Lubowicki, Andrzej Rybicki, Karol Hubert Roztworowski, poseł Wacław Bittner i w. in. wybitnych działaczy na polu społeczno - narodowem.

Zarząd „Spójni" Małopolskiego Związku Ociemniałego Żołnierza oraz spółdzielni z ogr. odpow. we Lwowie, zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 16. sierpnia b. r. został zainstalowany aparat telefoniczny Nr. 57.86, i że wszelkie sprawy dotycząceZwiązku jak też i Spółdzielni załatwia od godziny 8 rano do 3 popołudniu w lokalu swem przy ulicy Kleparowskiej l. 27, II. p. Zarząd „Spójni".

Ruch na linji Sapieżanka-Włodzimierz. Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje: Z powodu zagrożenia mostu na rzece Bug między stacjami Ulwówek i Iwanicze, linji Sapieżanka - Włodzimierz Wołyński, wstrzymuje się aż do odwołania ruch towarowy na odcinku Sokal - Włodzimierz wymienionej linji. Ruch pasażerski na tym odcinku utrzymuje się tylko dziennymi pociągami Nr. 2443, odjazd ze Lwowa godz. 10.25 i Nr. 2444, przyjazd do Lwowa godzina 18.25 z przesiadaniem podróżnych i przenoszeniem bagażu w miejscu przeszkody.

Tow. Dzieci na Wieś. Powrót młodzieży z Dobromila 28. bm. o 16.50, ze Starej Soli i Starej Ropy 28. bm. o godz. 19.30. Rodzice odbiorą dzieci z III. toru Dworca Głównego, tylko dobromilska kolonja z IV. toru. Powrót z Rabki ogłoszony będzie osobno

— **Lot przez Atlantyk** rozpoczęli dwaj lotnicy, by przybyć do „Gwiazdy" (Franciszkańska 7), gdzie w niedzielę 2 września (dzień otwarcia Targów Wschodnich) odbędzie się Olimpjada Reklamowa i Loterja Fantowa na fundusz inwalidów, wdów i sierót. Kupcy i przemysłowcy lwowscy ofiarowują chętnie fanty, by uzyskać w zamian podwójną: afiszową i żywą reklamę na ulicach miasta.

— **Okradziony fryzjer.** Gustaw Salzman, fryzjer zamieszkały przy ulicy Tkackiej 29, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę i biżuterję wartości 2 tysięcy złotych

Auto w pow. jasielskim runęło do rzeki.

SZOFER ZGINĄŁ PASAŻEROWIE CIĘŻKO RANNI.

Lwów, 20 sierpnia.

(—) Donoszą z Jasła, że wczoraj **na moście między Bieczem a Libuszą, w powiecie jasielskim wydarzyła się katastrofa automobilowa.** Auto prowadzone przez szofera Golenia, wiozące trzy osoby, wjechało przy wymijaniu jadącej **fury na precz, którą wyłamało i wpadło wraz z jadącymi do rzeki z wysokości około 7 metrów.** Skutki upadku były fatalne. **Szofer doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł w kilka chwil po wypadku.** Resztę pasażerów z ciężkiemi lecz nie groźnymi obrażeniami odwieziono do szpitala w Gorlicach

Wypadek autobusowy na linji Lwów-Żółkiew

(Telefonem od naszego korespondenta).

Żółkiew, 20. sierpnia. Dziś w godzinach popołudniowych uległ **autobus (własność A. Fischa i Barasza)** wypadkowi. Z powodu pęknięcia przedniego koła, — **znajdujący się na odcinku drogi Lwów - Grzybowice autobus przewrócił się, raniąc przytem lekko ośmiu pasażerów.** — Posterunki policji państwowej w Grzybowicach i w Żółkwi prowadzą energiczne śledztwo, które wyświetli zapewne, kto w tym wypadku winę ponosi.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w sierpniu.

Wypadek śmierci w sklepie W sklepie korzennym Dianeta przy ul. Mickiewicza l. 7 zaskoczyła śmierć niejakiego Eliasza Brawera, który spiesząc na dworzec kolejowy do pociągu dobromilskiego, wstąpił po drodze do wspomnianego handlu, aby się napić wody sodowej i kupić czekolady. Nagle zrobiło się Brawerowi niedobrze, poczem bez słowa padł nieżywy.

Zwinięcie znanej firmy. Znana firma M. Wawrzecki i Ska, której wszystkie imprezy teatralne powierzały przedsprzedaż biletów do przedstawienia — była zmuszona z powodu niepomyślnego interes w zlikwidować się

Lokal został objęty przez wielką przewielką przemyską wytwórnię wyrobów masarskich.

Wielki amator kradzionej garderoby i bielizny został rozpoznany w osobie niejakiego Augusta Lenarta, w którego mieszkaniu znalazła policja skład ubrań oraz innych rzeczy. Lenarta odstawiono do więzienia śledczego przy tut. Sądzie okręgowym

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław w sierpniu.

W uzupełnieniu sprawozdania zamieszczonego w niedzielnym numerze z 20. bm. należy dodać, że po uszykowaniu się na stadjonie Sokoła barwnego pochodu i po przemówieniu i wręczeniu bukietu radcy Woj. p. Prezentkiewiczowi, jako gospodarzowi powiatu, radca Woj. p. Prezentkiewicz podniósł w odpowiedzi znaczenie pracy na polu kulturalnem i przysposobienia wojskowego i w imię znanej maksymy, „idą czasy, w których znamieniem będzie wyścig pracy" — wezwał zebranych uczestników do dalszej intenzywnej pracy i zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, P. Prezydenta Mościckiego, Żołnierza polskiego i Marsz. Piłsudskiego.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz w sierpniu.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie pracy wiertniczej na kopalni „Kościuszko", robotnik Izak Glatt, liczący lat 29, został silnie uderzony żerdzią wiertniczą, wskutek czego doznał szereg potłuczeń na głowie. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Karkołomna jazda. Onegdaj w godzinach popołudniowych na szosie prowadzącej z Drohobycza do Sambora zdarzyła się katastrofa automobilowa, w której jedna osoba doznała potłuczenia na całem ciele. Wymienioną szosą jechało auto należące do inż. Guttmana, a prowadzone przez F. Schwarza ze Lwowa, który chcąc wyminąć furę, skręcił tak niefortunnie w bok, iż auto wpadło do rowu, wskutek czego siedzący w wozie inż. Guttman doznał szeregu kontuzji na ciele. Szofer wyszedł cało z opresji.

(—) **Włamanie do biura inżyniera.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do biura inż. Marjana Bielowskiego, przy ul. Karpińskiego 19 i skradziono tam narzędzia miernicze wartości około 200 dolarów.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jakóba Knyka za kradzież rzeczy na szkodę Jana Bożejki, oraz Adama Puzdrowskiego za kradzież portfelu z zawartością 100 zł. na szkodę Arnolda Hausena z Tarnopola.

(—) **Rowerzysta najechany przez automobilistę.** Na ul. Stryjskiej automobilista Jan Horsztan z Warszawy jadąc autem próbnem, potrącił jadącego na rowerze Stanisława Hajduna, zamieszkałego przy ul. Stryjskiej, który doznał potłuczenia na całem ciele. Hajduna po zaopatrzeniu pozostawiono opiec domowej.

(—) **Aresztowanie awanturników.** Na pl. Halickim wywołali wczoraj wieczorem wielką awanturę Michał Wyszkowski i Włodzimierz Żuk, którzy wszczęli bójkę z nieznanym osobnikiem i nawzajem pobili się laskami i nożami do krwi.

(—) **Zamach samobójczy żony montera.** Wczoraj wieczorem targnęła się na życie zamieszkała w II. Domu Techników 30-letnia Anna Kołodziej, żona montera, która zażyła jakiejś nieznanej trucizny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 20-letniego Karola Strage robotnika, któremu w czasie pracy na błoniach kleparowskich przy kolejce wązkotorowej, wagon przygniótł klatkę piersiową. Jak stwierdzono, Strage sam ponosi winę wypadku.

(—) **Zamroczony alkoholem.** W sieniach realności w Rynku 11, znaleziono jakiegoś mężczyznę w wieku 40 lat, leżącego bez przytomności. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie alkoholem i odwiozło go do szpitala.

(—) **Murarz przebity nożem.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj Kazimierza Pastenke murarza, którego nieznani sprawcy ciężko zmasakrowali nożem.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Emanuela Gleichera, zamieszkałego Piłsudskiego 9, skradziono wczoraj bieliznę i garderobę i kasetkę ręczną nie stwierdzonej wartości.

—o—

Dnia 19 bm. odbył się we Lwowie ślub WPanny Mry Augesty Karczyńskiej z WPanem Dr. Maurycem Natansohnem.

—o—

P. ZŁODZIEJA

który onegdaj skradł mi z przedziału kolejowego I. klasy pociągu warszawskiego teczkę z aktami oraz walizkę podręczną, proszę uprzejmie, aby zatrzymując wszystko, bezwartościowe dla niego akta wrzucił do najbliższej skrzynki pocztowej. Adres:

ALBIN KOHLHEPP
Radca Dyr. Kolei państw.
Zygmuntowska 5.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

Agencja pocztowa Białoprożnica, powiat Czortków podjęła służbę telefoniczną oraz telegraf. w drodze telefonicznej w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

Prystupa z Berlina

agnoskowany jako sprawca napadu na Teklę Felicję.

Lwów, 20 sierpnia.

(—) Jak donosiliśmy, Brody były onegdaj terenem **zuchwałego napadu rabunkowego.** Oto do mieszkania **Tekli Felicji,** zamieszkałej przy ulicy Krawieckiej 7. wpadł uzbrojony w rewolwer bandyta i sterroryzowawszy Felicję zrabował jej **kosztowności wartości kilkuset złotych, poczem zbiegł.** Następnego dnia miejscowa policja aresztowała niejakiego **Eljasza Prystupę** z Berlina powiat Brody, którego poszkodowana agnoskowała jako sprawcę rabunku.

—o—

Marja z Landauów Friedmanowa
żona not rjusza
zmarła we Lwowie dnia 14/8 1828 r. i pochowana została w Sołotwinie dnia 16 sierpnia 1928 r.

Od Redakcji.

P. Józefa Bajsarowicza prosimy o zgłoszenie się w redakcji „Gazety Porannej" między godziną 12—1, celem podjęcia listu prawdopodobnie dużej wagi dla niego.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 147. Dodatek tygodniowy do Nr. 8598 z dnia 22. sierpnia 1928.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 21. sierpnia.

Zbliżający się ku schyłkowi czas wakacyjny bezwątpienia prócz obfitego plonu w wzmocnieniu sił fizycznych i moralnych do całorocznej pracy, przyniesie także dla wielu inny jeszcze plon. Spotkania mężczyzny i kobiety w uzdrowiskach i na letniskach, swobodne obcowanie, wspólne spacery i pogawędki zasiały w wielu sercach niewątpliwie ziarno sympatji, która niejednokrotnie okazuje się trwalszą nad przebyty razem sezon i prowadzi do planów matrymonjalnych.

Małżeństwa, kojarzące się „u wód" oddawna już zeszłą były przysłowiowe, a wielkie „bady" uważano za rodzaj targowiska małżeńskiego, jako walny sukurs dla „panien na wydaniu", które nie zdołały uchwycić „epuzera" podczas zimowego karnawału.

Ale jednak przyznacie Miłe Panie, że jakkolwiek treść zasadnicza nie uległa zmianie, nie ulegnie nigdy zmianie ten fluid potężny, który pociąga wzajemnie do siebie osoby różnej płci wszędzie, gdzie mają sposobność zbliżyć się do siebie, to jednak forma rzeczy uległa wielkim przeistoczeniom.

Dziś, gdy coraz bardziej zanika typ „panny na wydaniu", coraz mniej jest też tego dawnego „łapania męża", byle jak i byle jakiego, bez względu na to, jakiem będzie w przyszłości życie skojarzonego stadła.

Nie ulega wątpliwości, że i dziś niemal każda dziewczyna pragnie wyjść za mąż, a nawet wiele z nich szczerzej i odważniej przyznaje się do tego, aniżeli dawniej, gdy przyzwoita panna musiała trzymać buzię w ciup i pozować na bezpłciową anielicę.

Jednakże jeśli w tem pragnieniu jest mniej romantyzmu, niż u dawniejszych bohaterek powieściowych, to jest także mniej hipokryzji, niż jej było u panien starego typu, a więcej uczciwości wobec samej siebie i wobec człowieka, z którym łączyć się na życie zamierza. Większe wyrobienie intelektu kobiety dzisiejszej sprawia, że nawet wówczas, gdy żywsze uczucie wchodzi w grę, nie oddaje się mu ona na ślepo, ale stara się krytycznie ocenić wszystkie warunki tak własne, jak i ewentualnego kandydata na męża.

Nie znaczy to, abym twierdziła, jak chcą niektórzy, że dzisiejsze pokolenie nie jest zdolne do miłości. Bynajmniej, sądzę nawet, że obecnie miłość w małżeństwie niejednokrotnie bywa prawdziwsza niż dawniej, dlatego właśnie, że jest silniej ugruntowana, że rozwinęła się wówczas, gdy rozum zaaprobował poryw serca.

I do tego właśnie zmierza dzisiejsza moja pogadanka. Zwraca się ona do tych z moich Miłych Czytelniczek, które stoją przed tem najważniejszem zagadnieniem życiowem.

Małżeństwo jest najnaturalniejszem rozwiązaniem problemu życia kobiecego. To nie ulega wątpliwości. Jednakże współczesne warunki egzystencji są tak trudne i skomplikowane, że nie można tego rozwiązania chwytać za wszelką cenę, lecz należy wprzód bardzo sumiennie rozważyć jego wszystkie pro i contra.

Bardzo daleko idące refleksje są bezwątpienia wskazane odnośnie do strony moralnej związku. Należy bezwarunkowo wziąć pod rozwagę zgodność charakterów, upodobań, poziomu intelektu, niezbyt odbiegające od siebie środowisko i wychowanie itp. Bo wiemy z doświadczenia, że mimo zasady „les extremes se touchent" — dla dobrego pożycia małżeńskiego są potrzebne jednak także punkty styczne, platforma, na której małżonkowie mogą się zejść i odnaleźć, odczuć i zrozumieć w doli i niedoli, w radości i smutkach życia.

Lecz i druga strona związku małżeńskiego, strona materjalna nie może być lekceważona. Minęły już te czasy gdy dla kochanka i kochanki dosyć było chatki pustelnika, a żywienie się korzonkami, mlekiem i miodem uważane było za szczyt abnegacji. Dziś głód mieszkaniowy czyni nieraz nieosiągalnem nawet mieszkanie w chatce pustelnika, a żywienie się mlekiem i miodem także nie należy do najtańszych, zaś wszelkie korzonki jadalne mają również swoją cenę na targu. Toteż nie można dziś lekkomyślnie powiedzieć sobie: „jakoś to będzie", ale trzeba zastanowić się, czy w danem małżeństwie znajdzie tak żona jak i mąż przynajmniej minimum tych wymogów, do których przywykli w dotychczasowem życiu z uwzględnieniem także tej ewentualności, o której nowoczesnej pannie wolno wiedzieć, a o której pamiętać jest jej obowiązkiem — to jest o tem, że za rok czy dwa z dwojga może być troje, a potem czworo i pięcioro...

Wobec tej wagi, jaką się dziś przywiązuje do należytego rozwoju fizycznego i moralnego dziecka, rozważenie z góry, jakie warunki w danym razie mogłoby się stworzyć temu naturalnemu przybytkowi w małżeństwie, nie jest bynajmniej przesadą ani śmiesznością.

A doprawdy aż lęk nieraz zbiera, jak nieopatrznie bywają małżeństwa zawierane. Młody człowiek nietylko nie ma pewnej posady, ale nawet ukończonych studjów, egzaminów, potrzebnych do wykonywania zawodu, czy też stałego warsztatu pracy. Panna również nie posiada majątku, a oboje bądź to tylko liczą na jakieś, prowizoryczne, chwilowe zajęcie, bądź to, co bardzo często bywa, na utrzymanie u rodziców panny, zanim młody małżonek nie ukończy studjów, nie otrzyma posady.

A tymczasem jakże często jesteśmy świadkami tragedji, powstałej na tle tak nieopatrznie zawartego małżeństwa.

Jedno lub oboje z małżonków traci posadę, ojciec żony umiera i rodzina zostaje bądź to zupełnie bez chleba, bądź to w najwyższym niedostatku. Tym jednym przykładem kończę moją dzisiejszą pogadankę jako dowodem, że nie można lekceważyć materjalnej strony małżeństwa — zastrzegając sobie dalsze omówienie tego wielostronnego problemu do przyszłego tygodnia.

J. P.

Z dziedziny mody.

Tam, gdzie moda króluje i gdzie dopiero szuka drogi.

Paryż, w sierpniu.

Moda jest władczynią, która w życiu współczesnem zagarnęła tak szeroką terytorja pod swoje berło, jak jeszcze nigdy dotąd w historji ludzkości.

Dziś już nie ogranicza się moda do epoki, roku czy nawet sezonu, ale w coraz to innej postaci owłada wszystkiemi dziedzinami życia i do wszystkich się dostosowuje i dostraja.

Poza modą, nazwijmy ją: życia rzeczywistego, istnieje obecnie osobna moda teatralna, mająca swoje specjalne cechy i znamiona i znowu od niej odmienna moda rewjowa, święcąca dziś niebywałe tryumfy pomysłowości i fantazji artystycznej.

W tych wszystkich dziedzinach moda jest władczynią, posiada swoje prawa i reguły.

Nie jest to już dla nikogo tajemnicą, że inaczej będzie wyglądał kostjum sportowy, toaleta wizytowa czy wieczorowa, jeśli są przeznaczone dla życia, inaczej na scenę teatru, inaczej na scenę rewjową. Stonowanie kolorów i efektów, stanowiące o elegancji stroju kobiety światowej, wprowadzone na scenę wypadłoby za blado, za nikle.

Mistrze materjałów, jak mistrze modeli toaletowych posiedli sztukę łączenia barw i form pod światłem projektorów, stwarzanie takich strojów na scenę, które podnoszą nietylko urok artystki, ale które dostrajają się do inscenizacji i do charakteru sztuki i stanowią jeden z czynników ogólnego efektu.

To samo — lecz jeszcze w większej mierze, można powiedzieć o toaletach rewjowych. Na ich rachunek przypada niezaprzeczenie lwia część powodzenia. Lecz istnieje jednak dziedzina, w której moda nie zdołała dotychczas stać się tryumfatorką w całem tego słowa znaczeniu, w której nawet bywa czynnikiem ujemnego rzędu. Tą dziedziną jest... kino.

Może nawet niejedna z Czytelniczek w pierwszej chwili zadziwi to twierdzenie, bo wszak tylekrotnie podziwiała wspaniałość toalet na ekranie, tylekroć czytała o bajecznych wprost kosztach strojów artystek filmowych.

A jednak jest to prawda niezbita i jawi się pod dwiema postaciami. Po pierwsze nie zdołano dotychczas opanować należycie problemu — jakie toalety robią najkorzystniejsze wrażenie na ekranie, tak co do barwy, jak i co do formy.

Bo wszak już to jedno ograniczenie, iż nie może ona z ekranu działać efektami barwy, zadaje jej władzy cios nader dotkliwy. Niemniej dumna władczyni nie myśli kapitulować, a jej oddani słudzy pracują obecnie niezwykle gorliwie nad rozwiązaniem problemu, jakie barwy i efekty, światłocienie najkorzystniej można zastosować do toalety filmowej. Wiele już odkryć porobiono w tym kierunku i zamieniono je w zasady. Do takich przyjętych już zasad należy ta, że toaleta filmowa musi zrezygnować z żywości kolorów, bo tylko tony czarny, biały i popielaty realizują się w perfekcji na ekranie — a do tych trzech zasadniczych barw można jedynie w dyskretnej mierze dostosować kilka innych tonów.

Lecz istnieje jeszcze inny, o wiele trudniejszy do przezwyciężenia antagonizm między filmem a modą. Uśmierca ona niełitościwie już po krótkim czasie najpiękniej inscenizowany film bez względu na najwspanialszą grę aktorów, zalety fabuły i reżyserji.

O ile bowiem film kostjumowo-historyczny czy ludowy może się utrzymać na ekranie dziesiątki lat, jeśli scenarjusz jest interesujący, to żywot filmu współczesnego, z modnemi toaletami jest nadzwyczaj krótki.

Bo wyobraźcie sobie Miłe Czytelniczki, jakie wrażenie robiłby dzisiaj



Kostjumy i toalety z opertki „Diabeł w Paryżu", granej z olbrzymiem powodzeniem w ostatnim sezonie teatralnym.

w r. 1928 film z roku 1922 czy 3-go. Niemodne, śmieszne już dziś suknie wyglądałyby tak niemożliwie, że o ten szkopuł wszystko musiałoby się rozbić.

Jeśli zważymy jednak, jakie koszty pociąga za sobą inscenizacja każdego pięknego filmu, to ten jego konflikt z modą przedstawia się bardzo poważnie.

Z tego powodu artyści pracujący dla przemysłu modnego zastanawiają się nad stworzeniem specjalnej mody dla ekranu, jak istnieje osobny rodzaj inscenizacji filmowej, lub osobny rodzaj muzyki dla radja.

Moda ta na użytek filmu, winna mieścić w sobie filozofję sztuki stroju kobiecego. Powinna się wznieść ponad przypadkowość mody aktualnej, łącząc w sobie pierwiastki prawdziwego piękna emanującego od aparycji kobiecej. Winna się przejawiać w linjach szlachetnych i pozostawać w harmonji z ramami inscenizacji i z rolą kreowaną przez artystkę.

Tak mówi teorja i jest ona bezwątpienia trafna. Jednakowoż zrealizowanie tej teorji nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Otwiera się tu szerokie pole dla inwencji artystycznej, lecz pole to nietknięte jeszcze i dziewicze.

Niemniej już rozpoczynają się próby w tym kierunku, które znajdą swój wyraz w najnowszych filmach francuskich.

Ina.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Nowoczesny ideał piękności.

Lwów, 21. sierpnia.

Nie tak to jeszcze dawne czasy, gdy za nieodzowny warunek kultury ciała i piękności kobiecej należała możliwie najbielsza, najdelikatniejsza cera netylkora. Netylko twarz, ale i całe ciało kobiety musiało obowiązkowo przypominać lilje i róże, jasność wschodzącej jutrzenki.

Jeżeli nawet kobieta, dbała o swoją urodę przy pewnych kuracjach za ordynacją lekarską poddawała się działaniu światła i powietrza, to jednak bezpośrednich promieni słonecznych unikała jak najlękliwiej jako zabójczych dla piękności. I trzeba było długich etapów, zanim wreszcie sukcesy świata sportowego na terenie kultury ciała przekonały najbardziej upartych przeciwników, że tęsknota ludzka za młodością i pięknością ciała nie może być na innej drodze zaznana, jak tylko na drodze szczerego, bezpośredniego kontaktu z naturą i jej najpotężniejszym żywiołem — słońcem.

Niełatwo przyszło powszechne uznanie dla przewodniej zasady nowoczesnej kultury ciała, że zdrowa, należycie przekrwawiona i opalona na słońcu skóra jest nieodzownym czynnikiem utrzymania młodości i piękności.

Pierwsi pionierzy tej zasady rekrutowali się z młodej i najmłodszej generacji i swoim przykładem dopiero pociągnęli starszych, którzy najczęściej na ten eksperyment docydowali się dopiero za poradą lekarza.

Dziś już można powiedzieć śmiało, iż czasy nasze zrodziły nowy ideał piękna, a tym jest zdrowe, wytrenowane ciało, zdolne do sprostania wszelkim trudom, wysiłkom i przeciwnościom aury i klimatu. Babka, matka i dziecko idą już dziś o lepsze w rozmaitych sportowych i gimnastycznych ćwiczeniach i zawodach — bladolica, cieplarniana piękność przestała już wchodzić w rachubę.

Kto nie potrafi zarówno zimą jak latem wchodzić w bezpośredni kontakt z światłem, powietrzem i słońcem, nie jest człowiekiem up to date!

I to jest w porządku w czasach dzisiejszych, gdy życie wymaga hartu, gdy żyje się wzmożonym wysiłkiem wszystkich nerwów, aby utrzymać się na powierzchni, aby sprostać konkurencji, nastręczającej się na każdym kroku.

Silne wytrenowane ciało daje nam radość życia, gdy jesteśmy młodzi, a i w wieku późniejszym zapewnia odporność na wiele dolegliwości dawniej nierozdzielczych z pewną określoną liczbą lat. Zahartowanie i wyrobienie sportowe uczyni zbyteczną obsadę przed każdym ostrzejszym powiewem wiatru, czy też deszczem, słotą lub mrozem.

Jakie zatem reguły przepisuje nam nowoczesna hygjena dla osiągnięcia świeżej, zdrowej skóry i co za tem idzie utrzymania młodości i piękności ciała?

Utrzymanie czystości jest tu pierwszym i nieodzownym warunkiem. Jednak nie wystarczy brać codziennie kąpiel lub natrysk. Skóra potrzebuje jeszcze żywszego dopływu krwi dla swego odżywienia, który należy wywołać bądź to za pomocą mechanicznych, bądź też naturalnych podniet.

Podnietami takiemi są w lecie przedewszystkiem kąpiele słoneczne, zaś w zimie naświetlania lampą kwarcową i t. p., nadto nacieranie ciała szczotką lub przynajmniej ostrym ręcznikiem lub też umiejętny masaż, a wreszcie gimnastyka bądź to na świeżem powietrzu, bądź też w dobrze przewietrzonych ubikacjach.

Wszystkie te podniety pobudzają żywsze krążenie krwi, które wypowiada walkę anemicznej bladości i zwiotczeniu skóry, apatji i osłabieniu całego organizmu, budzi poczucie siły, zdrowia i radości życia.

Alfa.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Mały fejleton.

Nie potrzeba nam mamusi.

Wspomnienie z letniska.

Mieszkałam w niewielkim pensjonacie w jednej z miejscowości nad morzem i używałam wszelkich uciech, jakich takie letnisko może dostarczyć, zwłaszcza, jeśli się ma miły, schludny pokoik, a do tego spokojne otoczenie.

Rozkoszowałam się też w całej pełni tą przedziwną ciszą, zwłaszcza w godzinach rannych, gdy leżąc w łóżku, oddawałam się półsennemu rozmarzeniu z tem niesłychanie przyjemnem uczuciem, że mogę tak leżeć póki zechcę i wstać kiedy mi się podoba, że nie potrzebuję na rozkaz niemiłosiernego budzika zrywać się na równe nogi.

Ale niestety, jakże wszystko na świecie jest zawodne.

Pewnego wieczoru sprowadził się do pokoju sąsiedniego młody tatuś z przemiłym synkiem, Jurusiem. Obaj zostawili w domu mamusię ze względów oszczędnościowych. Ale zdaje się, że mamusia była w gruncie rzeczy zadowolona, że pozbyła się na pewien czas obojga swoich dzieci, bo jeżeli się ma męża i dziecko, to napewno ma się starania i troski około dwojga dzieci, jakkolwiek jednemu z nich wydaje się, że umie sobie samo dawać radę.

Mały Juruś położył się wcześnie spać, bo był zmęczony podróżą. Tatuś opowiadał mi przy table d'hote, cały rozpromieniony, jak to oni doskonale z synusiem dadzą sobie przez całe wakacje radę bez mamusi.

— To się tylko tak kobietom wydaje, że tak trudno poradzić sobie z dzieckiem. Nie ma pani pojęcia, jaki on był grzeczny przez całą drogę, a także teraz przed zaśnięciem.

— Pomyślałam sobie: zobaczymy.

Nazajutrz rano obudziłam się wcześnie i leżąc rozkosznie w łóżku, patrzyłam napół zmrużonemi oczyma na kwiecisty ogród, roztaczający się przed mojem oknem.

Nagle rozległ się głosik za ścianą:

— Tatku — tatku... Tatusiu...

— Aha — pomyślałam, — już się zaczyna.

Przez chwilę głosik brzęczał coś nieartykułowanego jak muszka... Lecz niezadługo zaczęło się znowu:

— Tatku, tatusiu, ja chcę wstawać!

— Cicho bądź — odpowiedział zaspany głos.

— Tatusiu, ty jeszcze śpisz? Ja już całkiem nie jestem śpiący...

Tatusiu, pójdziemy nad morze? Wstawaj już tateczku!...

Przez pewien czas nie było odpowiedzi, potem głos łagodny, czuły:

— Bądź cicho synku, tatuś jest zmęczony.

Czeka...

Po krótkim czasie, z początku nieśmiało, potem coraz głośniej, coraz natarczywiej:

— Tatku... tatusiuniu...

— Czego chcesz, Jureczku?

— Może już nie jesteś śpiący? Bo ja wcale a wcale nie. Ja się sam ubiorę.

— Do stu djabłów smarkaczu! Dosyć już tego, masz leżeć i spać spokojnie, ani nie mruknąć. Łóżko zatrzeszczało jako znak irytacji tatusia.

Przez pewien czas było cicho, aż po chwili zbudziło mnie z półsnu:

— Tatku, tatku, czy tam w morzu są rybki, czy będę je mógł łowić?

— Taak — możesz...

Tatusiu, tatusieńku, w najczulszym szczebiocie, będziemy je razem łapać, ja wygrzebię potem jamkę... Ojéjoj, uhiu, uhu... — żałosny płacz po dwóch klaszczących klapsach.

— Czy będziesz ty raz cicho, bachorze utrapiony!..

Miałam już dosyć i przy akompanjamencie gwałtownego płaczu Jurusia ubrałam się i wyszłam z pokoju.

Przy śniadaniu tatuś nie był już tak rozpromieniony. Na skromne pytanie, jak spędził noc, odpowiedział lakonicznie: Dobrze, dziękuję.

Na plaży widziałam, jak z kwaśną miną pomagał Jurusiowi grzebać jamki „na rybki"...

Popołudniu leżąc w pokoju na szezlągu, słyszę nowy występ: — Tatusiu, pójdziemy na rybki. — Nie, bo byłeś rano niegrzeczny... — To ja pójdę do ogrodu, tam są czereśnie... — A idź sobie do licha bęku, ja chcę się przespać.

Wychodzę za Jurusiem do ogrodu, lecz nie mogę już przeszkodzić katastrofie. Dzieciak zobaczywszy tam małe domki, biegnie do nich pędem i wtyka ciekawy nosek do okienka... Rój pszczół rzuca się na intruza — na przeraźliwy krzyk malca, tatuś zrywa się ze snu i wybiega do ogrodu...

Wieczorem telegrafuje po mamusię.

H. St.

Kącik radjowy.

PROGRAMY RADJOWYCH.

Wtorek 21. sierpnia.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Helena Gałecka (sopran), prof. L. Urstein (akomp.), 20.00 Transmisja z Krakowa, 23.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.00 Transmisja wieczornicy góralskiej z Zakopanego. W programie pieśni i opowiadania góralskie, kobziarz, tańce góralskie, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 13.00 Koncert „Trio Radja Poznańskiego", 20.30 Wieczór Chopilais Royal".

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.00 Transmisja z Zakopanego przez Kraków: „Wieczornica Góralska".

Wrocław (322) 20.20 Recital wiolonczelowy, 21.10 Muzyka lekka.

Londyn (361) 20.30 Muzyka ludowa, 21.30 Koncert pieśni 23.30 Muzyka taneczna z rest. „New Prince".

Lipsk (365) 20.15 Koncert na dwoje skrzypiec. 22.30 Koncert radioorkiestry.

Stuttgart (379) 20.00 Koncert symfoniczny.

Hamburg (394) 17.00 Koncert Hugona Kramma z Oslo (altówka), 20.00 „Der satanische Liebhaber" tragikomedja Waltera.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert symfoniczny.

Rzym (447) 21.00 „Pajace" opera Leoncavalla.

Langenberg (468) 20.15 Program składany pt. „Opowiadania gór".

Berlin (484) 20.00 Uwertury.

Wiedeń (517) 20.05 Koncert węgierskiej kapeli cygańskiej. 22.00 Muzyka taneczna.

Środa, 22 sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry B. R. 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Irena Zapolska (śpiew), Kazimierz Butler (wiol.), Leop. Dworakowski (skrz.), prof. Konstanty Heintze (fort.) i prof. L. Urstein (fort.). W programie Saint Saëns, Charpentier, Debussy, Delibes, Chopin i E. Chausson.

Kraków (566) 12.00 Muzyka gramofonowa. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Anna Kalinowska (śpiew), Szczęsny Sikorski (śpiew), Olga Wachtlowa (fort.), Kazimierz Pelecki (akomp.).

Poznań (344) 20.30 Transmisja z Krakowa.

Katowice (422), **Wilno** (435) — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny. W programie R. Strauss, Zador, Mraczek.

Praga (348) 20.10 Transmisja z Brna.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall pod dyr. Henry Wooda. 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 20.15 Wieczór wiedeński.

Tuluza (391) 21.00 Wyjątki z oper Masseneta.

Brno (441) 20.00 Muzyka operetkowa.

Langenberg (468) 20.15 Koncert skrzypcowy z udziałem Hansa Bassermanna (skrzypce). 21.00 „Pan senator" komedja Schönthana i Kadelburga.

Berlin (484) 20,30 Koncert orkiestry Marek Weber. 22.30 Muzyka operetkowa.

Wiedeń (517) 21.00 „Der Nachtwächter" komedja Th. Kornera.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. sierpnia. (Tel. G. P.) a) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 94, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61 1/2, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 85 1/2, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy Zastawne Bku Gospodarstwa Krajowego 94, 8 proc. Listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

b) Waluty i dewizy: Dolary 8.86, Belgja 123.72, Helsingfors 356.68, Londyn 43.17, N. Jork 8.88, Paryż 34.78, Praga 26.36 Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.46, Włochy 46.51.

Warszawa 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 184 3/4, Bank Związku Spółek Zarobkowych 82, Spiess 165, Elektr. Dąbrowa 80, Chodorów 180, Firlej 68, Węgiel 97, Nobel 82 1/2 Lilpop 42, Modrzejów 41 3/4, Ostrowice I. B. 117, Rohn 15, Starachowice 55 1/2, Zawiercie 26 1/4.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 20. sierpnia. (Tel. G. P.) — Bank Polski 181.50, Chodorów 178, Tolian 1450, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.20 3/4. N. Jork 5.19 1/4, Belgja 72 1/4, Włochy 27.16 1/2, Hiszpanja 86 1/2, Holandja 208 1/4, Berlin 123.77 1/2, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.02 1/2, Oslo 138.62 1/2, Kopenhaga 138.62 1/2, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56, Białogród 9.13, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 1/2, Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.92, Belgrad 12.44 7/8, Berlin 168.75, Bruksela 98.47, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.33 1/8, Kopenhaga 189.—, Londyn 34.38 7/8, Madryt 118.—, Medjolan 37.06, N. Jork 708.15, Oslo 189.27, Paryż 27.675, Praga 20.97 7/8, Sofja 5.085, Sztokholm 189.45, Warszawa 79.66, Zurych 136.35, Amerykańskie 705.60, Niemieckie 168.45, Francuskie 27.60, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 1240, Czeskie 2095, Węgierskie 123.75, Szwajcarskie 136.30, — Renta majowa 0.90, Renta lutowa 0.809, Renta kor. 0.801, Dunaj Adrja 82.25, Tureckie 34.15, Bankverein 26.30, Bodenkredit 112.25, Kreditanstalt 61.90, Anglobank 24.90, Kompas 0.87, Landerbank 34, Merkury 23, Kolej półn. 1082 1/2, Živnostenska 114, Czerniowce 78, Austr. kolej państwowa 27.20, Goleszów 21.08 1/2, Alpiny 46 1/2, Berg u. Hütten 787 1/2, Krupp 1079, Poldi Hütte 162 1/2, Rima 133.75, Škoda 264 1/2, Siersza 11 3/4, Silesia 0.17, Fanto 908.20, Galicia 70, Nafta 35 1/2 — Schodnica 10.40.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.18, N. Jork 25.58, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 426 1/4, Włochy 133.80, Szwajcarja 492 1/2, Danja 685.00, Holandja 1026, Norwegja 683, Szwecja 686, Praga 75 3/4, Rumunja 15.65, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. sierpnia. (Tel. G. P.) N. Jork 4.85.37, Kanada 4.85.12, Holandja 1210.56, Francja 124.17, Belgja 34.897. Warszawa 43.35.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. sierpnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.60—0.05.66, franki francusk. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.60.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.67.75, 5 kor. austr. 3.46.00—3.51.00, flor. austr. 1.73—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.88, kopiejki za rubel 1.40—1.44.

FELJETON „GAZ. POR." z 22. VIII. 1928

LEON GERARD. 73

NIESMIERTELNY

— A jeżeli powiem... Będzie mnie pan kochał? Choć troszkę?

„Niech cię Pan Bóg kocha z tą troską" — pomyślał.

— Więc dobrze, będę panią kochał troszkę.

Miłość kieruje ludzkiemi krokami. Ustąpiła. Wraz z Lombardem poskoczyła ku drzwiom, stąd na korytarz wiodący do sali jadalnej. Oparła rękę na głowie rzeźbionej w drzewie kredensu. Głowa przechyliła się, z jej wnętrza pani Tolut wydobyła kluczyk.

— Bierz pan, rzekła, dusząc się ze strachu.

Żeby tylko on pana nie widział! Przepadliśmy oboje.

Andrzej był pełen podziwu dla starych zamków, gdzie kredensy Henryka IV, otwierały się, aby ukazać skrytki. Nie wątpił, że poniżej piwnic powinny być zakamarki pełne szkieletów. Kiedyś później będzie się je pokazywać turystom Belgijczykom. Czyż sama rzeczywistość nie była dość romantyczna? Andrzej znajdował w przeżywanych faktach żywe zadowolenie swego popędu do poszukiwania wrażeń. Ktoby to był powiedział, że pewnego dnia, on, spokojny mól książkowy, ojciec rodziny, na skutek wyłowionego anonsu stanie się szermierzem prawa i litości? Te wielkie słowa i mały kluczyk: Oto jego pojedynek z doktorem Gregory.

•

Wszedł do pracowni. Natrafił na koniec operacji. Doktór w bluzie i fartuchu czerwono upstrzonym z odwiniętymi rękawami poświęcił właśnie królika. Wyjął kawałek rdzenia przedłużonego z dołu czaszki. Rzucił serwetkę na sztywniejące ciałko.

„Ach, ach, badamy znów serjo właściwości X", uśmiechnął się w duchu preparator.

Pyta naiwnie, czy królik był chory lub zraniony?

— Nie, nie...

Doktór ze zmarszczką na czole maczał właśnie swój rdzeń w formolu.

— Czy mogę panu dopomódz, panie doktorze?

— Nie, nic! powtarza grubas niechętnie.

„Święty ogień nie pozna ciebie! Idziesz zresztą fałszywym torem z twoim rdzeniem. Dlaczego nie zanalizujesz lepiej twego serum. Nie znasz go dobrze!".

— Jakiby to był zaszczyt dla mnie dopomódz panu! Gdyby tak moi rodzice wiedzieli, że ja pracuję u człowieka, który odkrył lekarstwo na starość. Ale nie mogę im powiedzieć. Brak przecież tego udoskonalenia!

Doktór szukał szkiełka, aby położyć swój kawałeczek rdzenia. Nie odpowiadał. W grubych palcach trzymał delikatne szczypczyki jak u zegarmistrza.

„Nie mówisz mi nic o właściwości X? Tem lepiej! Spróbujmy z innej beczki".

— Panie doktorze, pan zaleca mi dyskrecję. A pan nie wie, że o panu mówią daleko stąd.

Gregory słuchał piąte przez dziesiąte tego monologu. Mruknął coś niezrozumiale.

— Przypomniałem sobie tego tanka. Tak, słyszałem o panu w Genewie, Będzie temu dwa czy trzy lata. Panowie opowiadali, że we Francji żyje zakonserwowany przez serum staruszek. Nie wymieniano pańskiego nazwiska, ale to była kubek w kubek historja pana Bidarda.

— Dziennikarze! rzucił Gregory.

— Nie, lekarze. Wyglądało nawet, że nie dowierzają temu, podejrzywają mistyfikację, proszę się nie gniewać.

Doktór wzruszył ramionami i podszedł do mikroskopu błyszczącego pod kloszem. Odkrył go, ustawił. Wyglądał w swym białym kostjumie z plamami krwi jak kapłan tajemnej religji, dopełniający rytualnego obrządku.

Postawił mikroskop na stole, stanął przed nim i mówił.

Lekarze i uczeni ostatni przyjmują prawdę nie napisaną w ich księgach! Niech pan to sobie zapamięta przyjacielu! (Jego głos brzmiał głucho). A jednak, to prawda, wynalazłem środek przeciwko śmierci! Lokilix. Niech pan pamięta tę nazwę, Lombard! Któregoś dnia... później... usłyszy pan o tem, tu i tam, nietylko w Genewie!

— Loki...

(d. n. n.)

PRZEDSIĘBIORSTWO fabryczne poszukuje 4-osobowego, mało używanego auta-limuzyny w bardzo dobrym stanie. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Limuzyna". 6754

DO NABYCIA lorneta 10-krotna pryzmatowa. Rusza amerykańska dla Pilotów, Marynarzy i Wojskowości daleko obserwacyjna. Iwanicki 3 Maja 6. 6744

PIERZE
WŁAUTSZAW. WEBER Lwów BATOREGO 2

WILLĘ murowaną z dużym ogrodem w Brzuchowicach z wkładem 2.000 dolarów okazyjnie sprzeda Biuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 6786

PIANINO zagraniczne, krzyżowe; konstrukcja metalowa sprzeda tanio Sklenjarski, Kopernika 26. 6738-3

OKAZYJNIE do sprzedania mundur i płaszcz policyjny na średniego wzrostu mężczyznę Grunwaldzka 9 II p. na prawo. 6722-3

FORTEPIAN zagraniczny, znakomity, krótki, krzyżowy sprzeda Sklenarski, Kopernika 26. 6686-4

SPRZEDAM PO OKAZYJNYCH CENACH
jadalnię wiedeńską palisandrową, sypialnię wiedeńską jasionową, salon antyczny mahoniowy, gabinet męski wiedeński, gabinet męski empire i rozmaite meble.

HALA AUKCYJNA,
Akademicka 3, I. p. Telefon 30-54. 6733-2

W JAREMCZU do sprzedania zaraz: 1) Willa dwufamilijna o 2 pokojach i kuchni podpiwniczonej, z obszerną werandą na parterze oraz 3 pokojach pojedyńczych na piąterku, przysposobiona na zimę, kompletnie urządzona, światło elektryczne, wspólna studnia, osobny budynek gospodarczy, oparkaniona, budowana w stylu dworku, na parceli 800 m. kwadr., z pięknym drzewostanem. Centralne położenie **za 2.500 dol. gotówką.** 2) Willa dwufamilijna o 3 pokojach z obszerną werandą na parterze, oraz 3 3 pojedyńczych pokojach na piąterku, budowana w stylu dworku, z osobną murowaną jadalnią o powierzchni 40 m kwadr. i kuchnią podpiwniczoną o 24 m kwadr. na parceli 800 m. kwadr., wspólna studnia, światło elektryczne, kompletnie urządzona, z piecami i oparkaniona. Centralnie położona, blisko dworca i kościoła. **Cena gotówką 3.500 dol.** Informacji udziela księgarnia Marjana Hasklera, Stanisławów 6631-3

Humor.



NIESTETY!...

— Ach, państwo tak wcześnie odchodzą? Panie doktorze, czy pan musi zabrać szanowną małżonkę?

— Niestety, muszę!



Wyprawy Studenckie:
łóżka, sienniki, poduszki, koce, kołdry, prześcieradła, poszewki, poleca po najtańszych cenach
JÓZEF SCHUSTER
Magazyn mebli, dekoracyj i pościeli **Lwów**, Rutowskiego 10.
Tel 32-54.

Artystyczny Zakład Malarstwa Szyldów i Lakiernictwa
FELIKS GALICIŃSKI
Biuro zamówień: Lwów, ul. Boimów 4. Pracownia: Heninga 15.
Wykonuje roboty: szyldowe na szkle, blasze, drzewie i płótnie. Poleca tablice lane, g dla Pańs wowe Odnawia lokale, wystawy i t. p. **Przyjmu e rek amy na murach i parkanach.**
Osobny dział lakierni zy. Jedyny we Lwowie piec gazowy dla robót wypalanych na gorąco na sposób zagranicy a to: tablic emaljowanych, nac yń, kas, kasetek, łóżek i wszelkich urządzeń dla PP lekarzy.
Roboty wykonują się solidnie i po umiarkowanej cenie.
Wzory i kosztorysy bezpłatnie.
Zamówienia przyjmuje również Biuro ogłoszeń „Nowa Reklama" Lwów, B torego 26. Telefon 9-24.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„Sport"**, plac Halicki 3. 6729-4

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„Sport"**, plac Halicki 3. 6729-4

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legionów 3.** 5312-45

TATARÓW, nad Prutem. Pierwszorzędny pensjonat **„Zofjówka".** Pokoje słoneczne od 20. sierpnia, ceny zniżone, tenis, fortepian. 6773-10

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody specjalnemi, w Polsce nieznanemi metodami (głębokiem oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgja plastyczna, przemiana materji itd.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka", Lwów, Boulardu 4. Przyjezdnym zapewnione mieszkanie, całodzienne utrzymanie z zabiegami, opieka lekarska 25 zł. dziennie. 6755-3

OSTRZEŻENIE! Ostrzega się przed nabyciem od firmy inżynier Śliwiński i Ska we Lwowie 5 weksli po 1.000 zł. jako weksli kaucyjnych, opatrzonych podpisami firmy „Primus" sp z o. o. i p. inż. Tadeusza Wyżykowskiego, gdyż weksle te są już zapłacone i honorować je nie będziemy. „Primus". 6776

SKRADZIONE dokumenta Kuczy Józefa, ur. 1897 w Rogach, tj. książka wojskowa PKU. Stryj 53 pp. kres. i karta mobil. 6 p. lotn. Lwów niniejszem unieważnia się. Kucza Józef, Rypne p. Duba. 6759-3

PEJB NADEL urodzony 1900 unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wydane przez PKU. Rzeszów. 6740

Pokój umeblowany
o 2 łóżkach, możliwie z używaniem kuchni 1—15 września poszukiwane. Zgłoszenia pod: **B. B. 1345 Rudolf Mosse, Wrocław 1.** 6769

POSZUKUJE SIĘ
dla prowadzenia orkiestry Związku robotników przy wielkiem przedsiębiorstwie drzewnem, zdolnego dyrygenta, który jednocześnie znajdzie zatrudnienie w tem przedsiębiorstwie. Oferty wraz z podaniem warunków i kwalifikacjami uprasza się nadsyłać pod adresem Związku Chrześcijańskiego rob. w Wygodzie. 6751-2

Osobiste. Dnia 19. bm. odbył się we Lwowie ślub WP. Mry Augusty Karczyńskiej z WPanem Dr. Maurycym Natansohnem. 6742

Inserujcie w Gazecie Porannej

Hurtowny Skład Smalcu i Słoniny Amerykańskiej
Firmy De-Ha-Ka Dom Handlowo-Komisowy HENRYK RAPPAPORT
przeniesiony został z pod nr. 22 Kościuszki na Kościuszki 14 telef. 30 17.

Droga do wielkiego majątku?
Wielkie wydawnictwo polskie sfinansuje wynalazek
natury bardzo prostej **z dziedziny maszyn drukarskich.**
Panów inżynierów budowy maszyn, konstruktorów i mechaników precyzyjnych uprasza się o zwracanie się po **informacje do redakcji „G zety Porannej" między godz, 1-2.**

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

Dr. Eustachy Pryjma
ord. we Lwowie, ul. Łyczakowska 32 w chorobach wewnętrznych.
Prześwietlanie Roentgenem. 6574-3

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,
B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH-SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11

Prywatne Seminarjum naucz. żeńskie w Tłumaczu ogłasza
Konkurs
na posadę Dyrektora i kwalifikowanych sił: polonisty, matematyka i pedagoga na rok 1928/29. Zgłoszenia natychmiast!

Rolnicy Sztuczne nawozy
TOMASYNA
SUPERFOSFAT
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE
KRAJOWE I STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MĄCZKI KOSTNE
SALETRA
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

Nr. Dz. IX—57994 ex 1928.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę dostawców i wytwórców umundurowania ściśle wymiarowego na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 287 z dnia 17/8 1928 roku przetarg publiczny wyznaczony na dzień 5. września 1928 r. na szycie umundurowania ściśle wymiarowego. 6764

Kraków, dnia 7 sierpnia 1928.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebnujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00